Nr. 46 (3617) — Warszawa, SOBOTA 16 Lutego 1929 r. — Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W dniach 24 i 25 lutego odbędą się posiedzenia Rady Naczelnej P.P.S.
Początek obrad w niedzielę 24 lutego o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

SENAT W PROJEKCIE B. B.

Sejm w projekcie konstytucyjnym B. B. traci lwią część swych dotychczasowych uprawnień, a w dodatku dzięki podwyższeniu cenzusu wieku o 3 lata i przyznaniu prawa wyborczego podoficerom i oficerom — przesuwa się skład Sejmu ku prawicy. Senat natomiast nietylko zachowuje dotychczasowy „stan posiadania", ale znacznie rozszerza swe wpływy. Na przykładzie Senatu potwierdza się silny wpływ grupy konserwatywnej w B. B. Konstytucję napisali wprawdzie demokraci, pos. **Makowski i Piłsudski,** ale dyktowali ją inni.

O ilości posłów nowy projekt nic nie mówi, dając przez to do zrozumienia, że nie upiera się przy obecnej liczbie 444, a ponieważ cała prawica sejmowa jest za zmniejszeniem składu Sejmu, więc na tym punkcie może łatwo dojść do porozumienia między prawicą i B. B. Inaczej z Senatem. Tu projekt B. B. określa liczbę senatorów na 150, czyli o 39 więcej, niż obecnie. W razie zmniejszenia liczby posłów „ciężar gatunkowy" Senatu przesunąłby się jeszcze bardziej na niekorzyść Sejmu. Oto jedna „wygrana" Senatu.

Z tych 150 senatorów aż 50 powołuje prezydent według swej woli. Ponieważ z pośród pozostałych 100 senatorów znajdzie się niewątpliwie ¼ zwolenników rządu, przeto większość rządowa Senatu jest „murowana". O ten „mur" rozbić się mogą te nieliczne ustawy, które wobec ogromnego skrępowania działalności ustawodawczej Sejmu dostać się mogą do Senatu, jako wyraz samodzielnej pracy i woli Sejmu. Odrzucenie przez Sejm poprawek senackich, lub ponowne przyjęcie odrzuconego przez Senat projektu wymaga większości 3/5 Sejmu. I na tym punkcie nastąpiło pogorszenie w porównaniu z Konstytucją marcową.

Ci wiryliści w liczbie 1/3 składu Senatu — to **najjadowitszy ząb** senacki projektu B. B. Prasa endecka krytykuje artykuł o wirylistach, ale tylko dlatego, że ma ich powołać prezydent, którym nieprędko zostanie endek. Zasadniczo bowiem endecy są zwolennikami systemu wirylnego. Wiryliści sprawią, że aczkolwiek Senat nie ma inicjatywy ustawodawczej, to będzie miał możność **zabijania i paraliżowania inicjatywy** Sejmu. Senat staje się właściwie **organem rządu w walce z Sejmem.**

Ileż to słyszeliśmy skarg na wadliwe i powolne funkcjonowanie Sejmu, hamującego jakoby postęp ustawodawstwa w Polsce. A oto projekt B. B. stwarza w postaci Senatu **gruntowny hamulec** przeciw ustawodawstwu sejmowemu. Tylko dekrety prezydenta będą miały swobodną drogę.

W Sejmie Ustawodawczym P. P. S. stoczyła długą i ciężką walkę o obalenie Senatu. Nie udało się, gdyż byliśmy zbyt słabi. Ale udało się przynajmniej osłabić ujemne strony Senatu z projektów prawicy, udało się wyrwać tym projektom — jak wówczas pisaliśmy — „najjadowitsze zęby".

Obecnie, nie ze strony prawicy, ale naprawiaczy", żerujących na nazwisku Piłsudskiego, przychodzi wybitne wzmocnienie pozycji Senatu przy jednoczesnem podcięciu egzystencji Sejmu. A patronuje temu obłudna deklaracja o „ewolucji", o „dobru Państwa" i t. d.

Smutny, bolesny widok!

J. M. B.

DLACZEGO RUMUNJA PODPISAŁA PROTOKUŁ

Bukareszt, 15 lutego. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister Mironescu zakomunikował urzędowo o podpisaniu protokułu w Moskwie, oświadczył przytem, co następuje: O stanowisku Rumunji zdecydowały następujące względy: 1) głęboko pokojowa polityka naszego kraju nakłada na nas obowiązek podtrzymywania wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do pełnego zagwarantowania pokoju; 2) nasz szczęśliwy sojusz z Polską nakłada obowiązek solidarności obu krajów w rozpoczętej akcji dyplomatycznej; 3) nasze stosunki przyjaźni z krajami Małej Ententy, Anglją, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonemi — sygnatarjuszami paktu Kellogga, zmusiły nas do zbytniego nieoddalania się od ich interpretacji celu i zastosowania paktu Kellogga; 4) troska o zapewnienie całkowitej skuteczności protokułu skłaniała nas do uzyskania podpisania protokułu przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją, położone nad Bałtykiem i morzem Czarnem; 5) zastrzeżenia, uczynione przez Rosję w czasie jej przystąpienia do paktu Kellogga i niejasna sytuacja, istniejąca w stosunkach między Rumunją a Rosją.

MINISTER PATEK O PROTOKULE

Moskwa, 15 lutego. (PAT.). Poseł polski Stanisław Patek udzielił tutejszym dziennikarzom wywiadu, w którym przedstawił swój pogląd na znaczenie podpisanego ostatnio w Moskwie protokułu. Min. Patek oświadczył m. in., że znaczenie podpisania protokułu jest niewątpliwie duże. Stosunek Polski do tego protokułu od samego początku był prosty i jasny. Polska stanęła na stanowisku, że protokuł ten powinien być wielostronny i twierdziła, że przeprowadzenie tej wielostronności jest możliwe, nie wątpiąc ani na chwilę w możliwość jej zrealizowania. Stanowisko to przyniosło pożądane rezultaty: rozwój wypadków i przebieg postępowania rządu polskiego w tej sprawie stwierdził pokojowość polskiej polityki w zasadzie oraz dobrą wolę Polski w stosunkach międzynarodowych w praktyce. Sprawa ta dała Polsce okazję do ponownego podkreślenia jej życzliwości w stosunku do wszystkich państw, o których z racji tego protokułu była mowa, a zatem tych, które go podpisały, jak również Finlandji i Litwy. Wzajemny stosunek Polski i Rumunji został uwypuklony specjalnie dzięki temu, że Polska pośredniczyła pomiędzy Rumunją a Z. S. R. R., między któremi nie istnieją ustalone stosunki dyplomatyczne, oraz dzięki temu, że minister rumuński Dawila, przyjął w Moskwie gościnę poselstwa polskiego i stale działał z przedstawicielem Polski w zupełnem porozumieniu. Tutejsi przedstawiciele państw bałtyckich — mówił dalej min. Patek — szli ręka w rękę z nami w kwestjach, dotyczących ich państw. Co się tyczy stosunku Polski do Z. S. R. R., jest on specjalnym celem mej pracy i mego w Moskwie pobytu. Wierzę, że protokuł jest nowym krokiem naprzód na drodze do wzajemnego naszego zbliżenia i będę się cieszył jeśli protokuł ten będzie jak najprędzej ratyfikowany.

Odpowiadając na pytanie, co do dalszego rozwoju polsko-sowieckich stosunków, min. Patek zauważa, że myśl jego mimowoli powraca do tego punktu, od którego chwilowo oderwana została, t. j. do rozwoju handlowo - gospodarczych stosunków pomiędzy dwoma narodami, sąsiadującemi ze sobą bezpośrednio na linji przeszło 1000-kilometrowej i zdążającemi samorzutnie do naturalnej wzajemnje penetracji. Wywiad swój min. Patek zakończył słowami: „Teraz kolej na ekonomistów".

RATYFIKACJA PROTOKUŁU

Moskwa, 15 lutego. (PAT.). Narkomindieł powiadomił poselstwo polskie o ratyfikowaniu przez rząd sowiecki protokułu Litwinowa.

CIĄGŁY CHAOS W AFGANISTANIE

Moskwa, 15 lutego. (PAT.). Według doniesień z Afganistanu, w Kugistanie panuje silne wzburzenie, wywołane przez szerzący się bandytyzm, oraz niezadowolenie ludności z powodu mobilizacji, przeprowadzonej w sposób bardzo brutalny przez Baczi Sakao. Przywódcy plemienia Szinwari i Kugujani rozbroili częściowo armję Ali Achmeda Chana, której część przeszła na stronę buntowników. Stronnicy Amanullaha zbierają się pośpiesznie w Kada w pobliżu Dzelalabadu w celu opanowania sytuacji i wypracowania programu walki z oddziałami Baczi Sakao. Ludność prowincji północnych opowiada się za Amanullahem; daje się tu jednak dostrzec silna propaganda na korzyść Baczi Sakao, popierana przez władze lokalne.

CHORY TROCKI W KONSTANTYNOPOLU

Berlin, 15 lutego. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola, na zasadzie informacji ze źródeł jakoby całkowicie pewnych, że Trocki pozostanie narazie w Stambule, ponieważ fatalny stan jego zdrowia nie pozwala mu na ponoszenie trudów dalszej podróży. Trocki ma mieszkać ze swą rodziną w Pera w pałacu dawnego poselstwa rosyjskiego, które zajmuje obecnie konsulat generalny Sowietów. **Trocki jest podobno całkowicie odosobniony od świata zewnętrznego i rodzina jego nawet z personelem konsulatu nie posiada najmniejszej styczności. Urzędnicy rosyjskiej policji politycznej, którzy przybyli z Trockim do Konstantynopola, dozorują go jak najostrzej. Korespondent twierdzi stanowczo, że cała podróż Trockiego spowodowana została poważnem pogorszeniem się jego zdrowia; rząd sowiecki liczył się z możliwością, że dni Trockiego są policzone, wskutek jego choroby płucnej, i chciał uniknąć za wszelką cenę tego, by Trocki umarł w Rosji, obawiając się widocznie, że w ten sposób mogłyby powstać pogłoski, iż został on usunięty przez władze sowieckie.**

RUGI Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 15 lutego. (AW). Dokonano tu nowych masowych relegacyj z partji komunistycznej. Listy wykluczonych zawierają wielu działaczy komunistycznych, którzy nie byli jaskrawo zaangażowani w działalność opozycyjną. Tak np. wykluczono wielu t. zw. speców gospodarczych, którzy zajmując wyższe stanowiska w resortach gospodarczych, jedynie formalnie należeli do W. K. P., nie biorąc udziału w walkach wewnętrzno - partyjnych. Linją przewodnią ostatnich represyj jest tendencja kierowniczych władz komunistycznych do pozostawienia w partji jedynie „elity" komunistycznej.

„ATENEUM"
PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, w sobotę, o godz. 8 wiecz. powtórzenie wesołej i pogodnej komedji

„OBERŻYSTKA"
Goldoniego.

Jutro o godz. 4 popoł.
„DZWONY KORNEWILSKIE".
Wieczorem
„OBERŻYSTKA".

Z. P. P. S.

We wtorek, dnia 19 lutego, o godz. 1 po południu odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Prezydjum.

Z POWODU OSTATNIEJ KONFISKATY „POBUDKI"
KOMUNIKAT OFICJALNY — NASZE UWAGI W ODPOWIEDZI

W związku z konfiskatą ostatniego numeru tygodnika **„Pobudka"**, wydawanego przez PPS. w Warszawie, p. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził dochodzenie, które ustaliło: 1) tygodnik ilustrowany **„Pobudka"** skonfiskowany został w ostatnim kwartale ub. roku trzykrotnie i trzykrotnie konfiskata została zatwierdzona przez sąd okręgowy; 2) o tem, czy zarządzona dn. 13-go b. m. konfiskata **„Pobudki"** jest prawnie uzasadniona, zadecyduje sąd, do którego sprawa została skierowana. Przeprowadzone natomiast dochodzenie stwierdziło, że podany w tem piśmie opis zajścia szofera Rzońcy z Komisarzem Rządu m. Warszawy nie odpowiada prawdzie. W szczególności nie odpowiada prawdzie, aby świadkowie zajścia, jakie miało miejsce dn. 25-go stycznia byli aresztowani i nie zwolnieni dotychczas, jak to podaje **„Pobudka".** W rzeczywistości nikt aresztowany nie był. Jednocześnie stwierdzono, że szofer **Rzońca,** w którego obronie występuje **„Pobudka"** ma w kartotece urzędu śledczego suto zapisaną przeszłość: **Rzońca** karany był wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie z art. 154 część III i IV k. k. jednym rokiem więzienia, wyrokiem sądu pokoju z dn. 12.9.1926 r. skazany był z art. 262 k. k. czternastodniowym aresztem, nadto dwukrotnie karany był administracyjnie aresztem oraz posiada dwie sprawy dotychczas w sądzie nie zakończone.

* * *

Komunikat ten jest arcyznamienny dla panujących u nas stosunków. Jest to niby odpowiedź na list tow. *Z. Zaremby* do pana Premjera *Bartla.* Nie odpowiada jednak na ostatnie zarzuty, podniesione w tym liście! Zajmuje się konfiskatami ostatniego kwartału, by zasłonić się sądem. Ale w poprzednim kwartale *Sąd konfiskaty dokonanej na „Pobudce" nie zatwierdził.*

Słuszność konfiskaty pozostawia do oceny sądowi, nie wchodząc w to, że zostały skonfiskowane przemówienia poselskie, drukowane w całej prasie.

Rozwodzi się nad przeszłością szofera *Rzońcy,* a nie wspomina słowem o *zachowaniu się pana* Komisarza w tej sprawie. A przecież społeczeństwo napewno mniej obchodzi p. *Rzońca,* niż p. Jaroszewicz, wojewoda grodzki. I nikt by palcem nie kiwnął gdyby soczyste słówka i cała historja wydarzyła się p. *Rzońcy, ale gdy to dotyczy pana wojewody grodzkiego, każdy pyta — jakże to? czy to przystoi?*

A jeżeli już koniecznie chodzi o te przestępstwa p. *Rzońcy,* to ośmieliliśmy się sprawdzić, co opiewają owe groźne artykuły. A więc art. 154 karze za nieposzanowanie władzy, a art. 262 za wywołanie zbiegowiska.

Świadkowie, twierdzi komunikat nie są dziś więzieni. Cieszy to nas, ale, że byli aresztowani, to, według naszych danych, odpowiada prawdzie.

A na koniec. Dlaczego komunikat nic nie mówi o wymierzeniu sobie za swoje postępowanie satysfakcji przez p. *Jaroszewicza* na szoferze? — Dlaczego niema ani słowa o odebraniu szoferowi prawa jazdy?

Wreszcie. Czy przystoi człowieka uczciwego stawiać w świetle kryminalnego przestępcy. A cały ustęp komunikatu dotyczący „suto zapisanej przeszłości" ma wyraźnie taki posmak. Fe, panowie!

Z.

WYROK W PROCESIE O MORDERSTWO KURATORA SOBINSKIEGO
WERBICKI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI, ATAMANCZUK NA 10 LAT WIĘZIENIA

Wczoraj zapadł we Lwowie wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o morderstwo kuratora Sobińskiego: **Atamanczukowi i Werbickiemu.**

Przysięgli uznali Iwana Werbickiego winnym zbrodni bezpośredniego skrytobójczego morderstwa, a Atamańczuka współwinnym w zbrodni.

Na podstawie tego werdyktu, **Trybunał skazał Werbickiego na karę śmierci, a Atamańczuka na 10 lat ciężkiego więzienia.**

ZAMACH NA KONSULA SOWIECKIEGO

Wiedeń, 15 lutego. (PAT.). Prasa donosi z Moskwy, że w Charbinie dokonano zamachu na sowieckiego konsula generalnego, oddając do niego kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Sprawcę zamachu aresztowano, **jest nim emigrant rosyjski, który był na służbie policji chińskiej.**

SŁOWACY W OBRONIE POSŁA TUKI

Praga, 15 lutego. (PAT). „Wecerni Listy" publikuje rozmowę z przywódcą Słowaków ks. Hlinką. Ks. Hlinka oświadczył, że Słowacy stoją niewzruszenie na swem dotychczasowem stanowisku, iż pos. Tuka jest niewinny, i czekają na wyniki śledztwa sądowego. W końcu rozmowy oświadczył ks. Hlinka, że minister Unifikacji Gażik podał się do dymisji i że oczekiwać należy w najbliższym czasie rekonstrukcji gabinetu.

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ?

P. marszałek Senatu **Szymański** w swojem przemówieniu, o którem pisaliśmy przed dwoma dniami, oświadczył— pomiędzy innemi — co następuje:

„Do upadku Polski niemało przyczyniło się liberum veto. W dzisiejszej nowożytnej Polsce veto redivivum przejawiło się pod postacią votum nieufności, obalającem Rząd przypadkową większością posłów, znajdujących się na sali. I rzeczywiście, w ciągu pierwszych ośmiu lat mieliśmy 14 zmian Rządu i jeszcze częstsze zmiany pojedyńczych ministrów".

Jakże wygląda w porównaniu z tym aktem oskarżenia **prawda historyczna?** Wchodzą w grę, rzecz jasna, tylko te gabinety, które istniały razem z Sejmem.

1) **Gabinet Paderewskiego.** Powstał przed zwołaniem Sejmu. Upadł w końcu listopada r. 1919 nie na skutek głosowania Sejmu, ale na skutek osobistej taktyki **Paderewskiego,** który skłonił wszystkich ministrów do dymisji, sam próbował utworzyć nowy Rząd, wreszcie zrezygnował — za poradą Naczelnika Państwa **Piłsudskiego.**

2) **Gabinet Skulskiego.** Upadł w czerwcu r. 1920 na skutek dymisji trzech ministrów, wywołanej różnicą zdań w sprawie sekwestru zboża.

3) **Gabinet Wł. Grabskiego.** Upadł na skutek konieczności utworzenia Rządu Obrony Narodowej wobec najazdu bolszewickiego.

4) **Rząd Obrony Narodowej** w pierwotnym swym charakterze istniał do chwili dymisji **Daszyńskiego;** dymisja nie wynikła z uchwały Sejmu, ale z własnej decyzji **Daszyńskiego,** powziętej w zgodzie z Partją.

5) **Gabinet Witosa** (po ustąpieniu **Daszyńskiego).** Upadł we wrześniu r. 1921 na skutek tarć wewnętrznych w Rządzie i w większości rządowej.

6) **Gabinet Ponikowskiego.** Upadł latem 1922 r. na skutek ujemnej oceny jego działalności ze strony Naczelnika Państwa.

7) **Gabinet t. zw. dwudniowy Śliwińskiego.** Upadł wobec braku większości w Sejmie dla jego pierwszej deklaracji. Upadł w Sejmie.

8) **Gabinet Nowaka.** Ustąpił na skutek wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

9) **Gabinet Sikorskiego.** Upadł na skutek utworzenia się przeciwko niemu koalicji Chjeno - Piasta; upadł w Sejmie.

10) **Gabinet Witosa.** Upadł na skutek osłabienia koalicji Chjeno - Piastowej po wypadkach krakowskich z listopada roku 1923.

11) **Gabinet Wł. Grabskiego.** Upadł na skutek załamania się zaufania w społeczeństwie po spadku złotego i na skutek gwałtownej kampanji sfer kapitalistyczno - ziemiańskich poza Sejmem.

12) **Gabinet Skrzyńskiego.** Upadł na skutek usunięcia się PPS z koalicji rządowej.

13) **Gabinet Witosa.** Upadł w... Wilanowie.

A więc, panie marszałku Senatu! Gdzież są te „przypadkowe większości posłów, znajdujących się na sali"?

W cytowanych przez p. marszałka **Szymańskiego** latach 1919 — 1926 **dwa gabinety** upadły w Sejmie, bo miały przeciwko sobie nie „przypadkowe". ale zorganizowane większości **(Śliwiński i Sikorski);** dwa gabinety upadły na wyraźne życzenie głowy Państwa **(Ponikowski i Nowak);**

jeden gabinet upadł na wyraźne żądanie swego premjera (Paderewski);

jeden gabinet upadł na odgłos strzałów armatnich (**Witos** „ostatni");

dwa gabinety skończyły się po ustąpieniu PPS (Witos „pierwszy" i **Skrzyński);**

pięć gabinetów „rozwaliło" się od wewnątrz (**Skulski,** Witos „drugi" i „trzeci". **Grabski** obydwa razy, **Grabski** z tą różnicą, że po raz pierwszy z całą świadomością na rzecz Rządu Obrony Narodowej, po raz drugi — pod naciskiem nie tyle Sejmu, ile rozagitowanej opinji).

Jakoś to wszystko inaczej wyglądało w życiu, niż w mowie p. marszałka Senatu. Czyżbyśmy mieli podawać jeszcze różne „drastyczne" szczegóły, naprzykład o roli Klubu Pracy Konstytucyjnej przy upadku gabinetu **Śliwińskiego?**

S. K.

KPINY ZE ZDROWEGO ROZSĄDKU CZY OBLICZANIE WZROSTU CEN PRZEZ G.U.S.

Według wniosków G. U. S., przyjętych następnie przez **większość** Komisji do badania wzrostu cen, na wczorajszem posiedzeniu Komisji, **ceny żywności w Warszawie w drugiej połowie grudnia ub. r. i pierwszej połowie stycznia r. b. spadły o 0,5% oraz o 1,4% (!).** Ogólna cena opału wykazała zwyżkę w grudniu w wysokości 3,6%, zaś w styczniu w wysokości tylko już 1,3%, przyczem — co najcharakterystyczniejsze— **na zwyżkę tę wpłynął wzrost ceny nie węgla, lecz przedewszystkiem nafty.**

Dalej **spadły ceny w grupie wydatków różnych,** zaś na poziomie z listopada utrzymały się w obu ubiegłych miesiącach ceny w grupie odzieży.

Dzięki tylko wzrostowi o 6% komornego w pierwszym kwartale b. r., **ogólny spadek kosztów utrzymania, który grudniu ub. roku osiągnął, według G. U. S., 0.02 — podniósł się w styczniu b. r. do +0,1%.**

W grupie żywnościowej **spadek cen,** według wniosków G.U.S., **ujawniły** następujące artykuły: **mąka pszenna** (o 5 gr. na kilo), **kasza jęczmienna, kartofle** (w grudniu!), **mleko, masło** (w styczniu o 1 zł. 84 gr. na kilo), **słonina, mięso wołowe, cukier** (6 gr. na kilo), **sól i kawa zbożowa.**

Na poziomie poprzednim utrzymały się jedynie ceny chleba, ryżu i herbaty minimalną natomiast zwyżkę wykazały jedynie ceny jaj i kiełbasy.

We wzroście cen powyższych artykułów najbardziej jaskrawo nieprawdopodobne są ceny masła, które wykazały w styczniu kolosalny spadek o 1 zł. 84 gr. na kilo, oraz ceny cukru, wykazujące rzekomy spadek w okresie, gdy sfery przemysłowe poczynają już lansować konieczność nowej podwyżki ceny cukru, uzasadniając to wciąż wzrastającemi trudnościami na zagranicznym rynku eksportowym, niedojściem do skutku umowy między producentami cukru i plantatorami buraków etc.

Nie mniej humorystyczny jest wzrost ceny węgla w grudniu o 2 gr. na dziesięciu kg., zaś w styczniu nie ujawniający żadnego wzrostu i wynoszący w handlu detalicznym gr. 79 za 10 kg.

Za tego rodzaju wnioskami G U Stat. na Komisji głosowali obok przedstawicieli przemysłowych, wszyscy reprezentanci Ministerjum oraz **obaj przedstawiciele enperowskich związków Z.Z.P.**

M.

Parlament Rzeczypospolitej

SPRAWA KREDYTÓW DODATKOWYCH

Oświadczenie pos. **J. Woźnickiego,** złożone imieniem P.S.L. „Wyzwolenie" onegdaj w Sejmie, poświęcone było przedewszystkiem sprawie t. zw. **kredytów dodatkowych.**

Jak czytelnicy przypominają sobie. chodzi o to, **że budżet na r. 1927-1928 został przez Rząd przekroczony o sumę przeszło 500 milj. zł., a Rząd nie zgłosił dotychczas projektu ustawy, zatwierdzającej owe „pozabudżetowe" wydatki.**

Warto zestawić poszczególne momenty przebiegu tej sprawy. W dn. **28 listopada** r. ub. p. prezes Rady Ministrów **Bartel** oświadczył na Komisji Budżetowej:

„Może być rzeczą sporną, czy identyfikować akceptację wydatków pozabudżetowych z absolutorjum, udzielanem Rządowi, ale dopóki jest stan taki, jak obecnie, *ustawa jest niezbędna i to będzie zrobione;* proszę tylko, aby panowie nie żądali tego odemnie dziś ani za tydzień, a zapewniam, że *Rząd będzie dążyć do tego, by tę sprawę załatwić jaknajszybciej*".

W dn. **6 grudnia** zbliżona do p. premjera **„Epoka"** pisała:

„Dobrze zrobiła lewica, że nie dała się pociągnąć do... pustej demonstracji niewiary w słowo szefa Rządu. *Zaufała mu i nie zawiedzie się.* Prezes ministrów zobowiązał się do ulegalizowania wydatków pozabudżetowych i *obietnicy dotrzyma*".

W dn. **22 stycznia** r. b. p. premjer **Bartel** oświadczył w Komisji Budżetowej:

„Zamknięcie (rachunków) za r. 1926—1927 ukazało się... Po tem zamknięciu przyjdzie zamknięcie za rok następny i razem z tem *przekroczenia budżetowe.* W tej chwili nie mogę jeszcze określić, kiedy to się stanie, może *za dwa lub trzy tygodnie.* Jak tylko to będzie możliwe, rzecz będzie przedłożona Sejmowi".

P. min. skarbu **Czechowicz** — wreszcie — zakomunikował Sejmowi w dn. 8 lutego:

„Natychmiast po ukończeniu prac Najwyższej Izby Kontroli, zamknięcia (rachunków) oraz dodatkowe kredyty będą Wysokiej Izbie przedłożone". -

Od **pierwszego** oświadczenia p. premjera **Bartla** upłynęło już 80 dni; **ostatnie** oświadczenie p. **Czechowicza** nie ustaliło również żadnego ścisłego terminu; przeciwnie, było bardziej **ogólnikowe,** niż oświadczenia poprzednie.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ

Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej były sprawy wydania 11 posłów.

Sprawy o wydanie posłów *Pluty* (Str. Chł.), *Sochy* (Str. Chł.), *Wołyńca* (Kl. Biał.), *Dworczanina* (Kl. Biał.) spadły z porządku dziennego ze względu na brak referentów. Sprawy o wydanie posłów *Dzieduszyckiego* (BB.) i tow. *Nowickiego* odroczono dla bliższego ich zbadania. Wreszcie komisja odmówiła wydania następujących posłów *Warskiego* (Fr. Kom.), *Niskiego* (B. B.S.), *Henryka Bitnera* (Kom.), *Walnyckiego* (Selrob) i tow. *Czarneckiego.*

ZMIANA NAZWISK

Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała w ciągu 4 posiedzeń nad wnioskiem pos. Tomasza *Czernickiego* (Str. Ch.) w sprawie zmiany nazwisk hańbiących.

Przyjęto przy współudziale przedstawicieli Rządu projekt ustawy, według którego zmiana nazwisk hańbiących ośmieszających i nielicujących z godnością człowieka dokonywać się będzie w trybie znacznie uproszczonym, a dla osób niezamożnych na koszt Skarbu Państwa.

JAK „KURJER PORANNY" OKŁAMUJE OPINJĘ PUBLICZNĄ?

Kawał, dostrzeżony wprawdzie trochę po niewczasie, nie mniej tak kapitalny, że trudno doprawdy pominąć go milczeniem.

Czytelnicy przypominają sobie dość niemiłą dla p. **Miedzińskiego** „różnicę zdań", jaka między nim, a delegatem Najw. Izby Kontroli wywiązała się w Komisji budżetowej na tle **gospodarki** w Ministerjum Poczt, w **jego dziale budowlanym.**

Ponieważ powyższa polemika nie dała jeszcze dość jasnego obrazu tej gospodarki, przeto Prezes N. I. K. p. **Wróblewski,** na prośbę jednego z Klubów, dn. 8 b. m. zabrał głos w pełnej Izbie, by uwagi, wypowiedziane na Komisji budżetowej, przez delegata Izby, odpowiednio uzupełnić...

Nie idzie nam w tej chwili o kwalifikowanie „winy" czy „odpowiedzialności" p. **Miedzińskiego,** stwierdzić jeno musimy, czego **świadkiem był zresztą cały Sejm i co w protokule stenograficznym** z obrad Sejmu zostało umieszczone, że p. Prezes **Wróblewski** nie tylko **potwierdził** to, co na Komisji podał **delegat N. I. K., ale** dorzucił jeszcze garść nowych szczegółów, wykazujących, że gospodarka w departamencie budownictwa Min. Poczt jest conajmniej... **lekkomyślną...**

Cała też prasa, bez różnicy zapatrywań podała uwagi p. Prezesa **Wróblewskiego,** w dość dokładnem streszczeniu, z tą tylko odmianą, że pisma „sanacyjne" opuściły z tego przemówienia drastyczniejsze i dla p. **Miedzińskiego** przykrzejsze zdania, czemu ostatecznie nikt w tym wypadku tak bardzo się nie dziwi.

Jeden tylko **jedyny „Kurjer Poranny",** ponoć bardzo „prawdomówny" przemówienie p. Prezesa **Wróblewskiego** podał swym czytelnikom w tekście, który poniżej **dosłownie** przytaczamy:

Wyjaśnienie prezesa N. I. K.

Prezes N. I. K., prof. **Wróblewski,** udzielił następnie **obszernych wyjaśnień** w sprawie **biura budowlanego** ministerjum poczt i telegrafów, które **obaliły zupełnie zarzuty, podniesione w swoim czasie przez urzędnika N. I. K., p. Furuhjelma na posiedzeniu komisji budżetowej.**

Tyle tylko, ani słowa więcej!

Za czasów przedmajowych. ś. p. **„Dwugroszówka",** gdy była jeszcze organem Chjeny, stworzyła prawdziwą „szkołę" takich olśniewających „cnót" publicystycznych, że nie prędko znikną one z pamięci ludzkiej...

Po przewrocie, w erze „sanacji" wszystkie te dwugroszowe cnoty przeszły w spadku na niektóre pisma „sanacyjne". Niejednokrotnie też mieliśmy sposobność faktami oświetlać, jak bezceremonjalnie pisma te naciągają prawdę dla celów obozu, któremu służą..

Ale to ostatnie, to już doprawdy rekord! Bo żeby **tak zełgać, tak na gorąco i w żywe oczy,** na to trzeba już być tylko wyjątkowym... **„Kurjerem Porannym".**

k.

ZGON ZIĘCIA PREZYDENTA RZPITEJ

Wczoraj o godz. 4 popoł. zmarł ś. p. dr. inż. Tadeusz Zwisłocki, zięć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ppłk. rezerwy wojsk polskich, dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce Infułackiej koło Tarnowa, członek rady nadzorczej S. A. Azot i członek wydziału czynnego Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie. Ś. p. dr. Tadeusz Zwisłocki był żołnierzem legjonów polskich i wybitnym działaczem niepodległościowym. W chwili wybuchu wojny światowej wstąpił do legjonów, przeszedł całą kampanję w szeregach I Brygady. W r. 1920 w czasie nawały bolszewickiej pełnił służbę w grupie wypadowej armji gen. Rydza - Śmigłego.

Ś. p. dr. inż. Tadeusz Zwisłocki umarł na zapalenie po-grypowe opon mózgowych.

ZWIĄZEK ZAW. TRANSPORTOWCÓW POWIĘKSZA SWOJE SZEREG

Dnia 31 stycznia 1929 r. odbyło się w gmachu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 Ogólne Zebranie pracowników **Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych.**

Zebrani postanowili jednogłośnie przystąpić do Związku Zawodowego Transportowców i utworzyć Oddział Pracowników M. T. W. S.

Jednocześnie odbyły się wybory do władz Oddziału, które ukonstytuowały się następująco: do Zarządu Oddziału weszli kol. kol. **Cymerman** Rudolf — prezes, **Sokalski** Zygmunt — viceprezes, **Okuń** Leonard — sekretarz, **Czajkowski** Stanisław — skarbnik, **Scsiński** Emil, **Pietrzyk** Juljan, **Szkopiński** Mieczysław, **Bąk** Stanisław, **Walaszek** Jan i **Kołtuniak** Jan — członkowie Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol. **Cymerman** Józef — prezes, **Lewandowski** Kazimierz i **Zawadzki** Antoni. Do Sądu Koleżeńskiego weszli kol. kol. **Hundzel** Tomasz jako przewodniczący, **Saniewski** Marjan, **Bienias** Józef, **Chrzanowski** Kazimierz i **Ładowski** Władysław.

Należy zaznaczyć, że pracownicy Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych dotychczas byli zorganizowani w Z. Z. P., gdzie stanowili odrębną sekcję.

O akcji Związku Zawodowego Transportowców w sprawie poprawy bytu wspomnianych pracowników — napiszemy w najbliższej przyszłości.

ZJAZD W SPRAWIE ROZBUDOWY MIAST

Wiosną roku bieżącego projektowane jest zwołanie zjazdu prezydjów Komitetów rozbudowy z całej Polski, w którym wzięliby udział prezydenci i burmistrzowie wszystkich większych miast. Zjazd zajmie się ustaleniem jednolitego planu walki z brakiem mieszkań w kraju.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Dwaj panowie B.", komedja w 3 aktach Marjana Hemara, reżyserja K. Borowskiego, dekoracje K. Frycza.

Wzorem p.p. kolegów recenzentów mógłbym być z dwuch powodów pobłażliwym dla tej komedji:

1) że autor jest debiutantem w teatrze,

2) że to przecież tylko farsa, że autor chciał tylko ludzi ubawić, rzecz bezpretensjonalna, ktoby tam brał ją na serjo i t. p.

Ad. 1. Autor od kilku lat pracuje jako dostarczyciel tekstów literackich w kabarecie, ma więc kontakt z publicznością częstszy, niż niejeden już niby to doświadczony komedjopisarz. Ale gdyby nawet i tak nie było, — debiutant może sobie na wiele rzeczy pozwolić, na które nie może się puścić autor już grywany; ma ogromne przywileje, z których powinien korzystać. Cechować go powinien nadmiar ambicji.

Ad. 2. P. Hemar ma ambicję—by zostać Kiedrzyńskim, Siedleckim, dostarczycielem beztroskiej wesołości teatralnej, ogłupiać na spółkę z nimi Warszawę, która dusi się od swej mądrości. Nie ma nawet ambicji na Winawera. Ale nawet farsa musi być mierzona — miarą farsy, a nie miarą żadną. I tylko snobom premjerowym wydaje się, że głupota farsy musi być głupotą absolutną. Właśnie najlepsze farsy mają w sobie zawsze jeden ukryty okruch złota— jakieś osobliwe spostrzeżenie, kontrast, paradoks życiowy, szczególny charakter, rys satyryczny, wyskok wyobraźni, chcącej wbudować jakąś fantazję w rzeczywistość itp. I najlepsze farsy są niby rozklepaniem takiego okrucha złota na przestrzeni trzech aktów. Taki mały okruch, ale nierozklepany, jest w farsie p. Hemara: niewiasta, która, jak kotka, przywiązana jest nie do mężczyzny, lecz do pewnego mieszkania; lokatorzy tego mieszkania odziedziczają ją jeden po drugim. W trzecim akcie wysnuł autor z tego motywu nieco zabawy, ale sam motyw tak spartaczył, tak bez zrozumienia się z nim obszedł, jakby ten motyw był nie jego duchową własnością, lecz skądciś zaczerpniętą.

Mało nie 15 razy pisałem już w „Robotniku", jak to brzydko, gdy autor literat opisuje literatów, jako głupców, nicponiów, lub gdy literaturę postponuje na korzyść innego zawodu, czy zajęcia. Ale ten błąd zarówno w utworach poważniejszych, jak wesołych, jest nie do wykorzenienia. Jak łatwo zadrwić z literata! P. Hemar robi to mimowoli. W I akcie biorą się dwaj literaci do napisania na spółkę komedji oczywiście kasowej, — inne cele są im nieznane. Ich rozmowa na ten temat, ich uwagi o dramaturgji, ich spory literackie—to wszystko prymitywne i plugawe. Ale może się to podobać Boyowi - mędrcowi, który przełożył ohydną sztukę francuską „Ostatnia nowość", gdzie również zawód literata został z błotem zmieszany.

Hemar, mimowolny satyryk warszawistowskiego świateczka literackiego, rozkoszuje się dziecinnie całą zakulisową stroną literatury. Mówi się o tantjemach, odczytuje się recenzje Boya i Słonimskiego, — tego rodzaju szczególiki rozrobione są z satysfakcją. Ale żeby p. Hemar, obrawszy sobie za temat pisanie wspólne sztuki, wogóle koncypowanie komdji, — żeby był tego się trzymał, żeby był pokazywał np. przeplatanie się motywów urojonych z rzeczywistemi, ich wzajemną konfrontację, — o tem albo zapomina, albo partaczy.

A przecież możnaby subtelną farsę zrobić z takiego demaskowania kuchni literackiej. P. Hemar korzysta tylko ze sposobności do kawałów, i to grubych. I tak np. autorzy zaczynają myśleć nad postaciami do swojej sztuki, scena się ściemnia, wchodzą fikcyjne figury, prezentują się, przemawiają, — nie nadają się, autorzy odsyłają je do djabła. Blondynka? Brunetka? Nie, ruda będzie lepsza. I na tem koniec. W ten sposób wyobraża sobie p. Hemar twórczość. Recenzenci potem mówią o pirandelizmie. Dlatego, że niby były duchy. Ale nic się ciekawego nie ustaliło. Autor wywołał duchy nadaremno. Bezduszności nie zażegnał.

Próbuje znowu z innej strony. Wchodzi do jednego z autorów kobieta prawdziwa i rozgrywa się scena, której autorom brakowało. Scena niby tak rzeczywista, że drugi autor uwierzyć w nią nie chce i uważa ją za nieprzydatną do sztuki. Toby mogło być bardzo dobre, gdyby po 1) był dostateczny gatunkowy kontrast między realistyczną prawdą owej rzeczywistości a urojeniami literackiemi autorów — tego niema; 2) gdyby stąd wypłynęły dalsze konsekwencje. Tych konsekwencji niema. W II akcie, który rozgrywa się w teatrze za kulisami, pokazuje się, że obaj autorzy napisali nie komedję, lecz jakieś dramidło. Czy p. Hemar zapomniał, że mieli pisać komedję? Jest w tym akcie mnóstwo niepotrzebnego zgiełku: inspicjent, sufler, dyrektor, autorzy, aktorzy, aktorki — lecz jedynym śladem związku z aktem I jest to, że do jednego z autorów przychodzi kochanka i robi mu awanturę, że ją do sztuki wpakował. Wpakował—ale jak? co z mężem? Odegrana na scenie sztuka w sztuce jest jakąś parodją, w której pierwotne motywy zmieniły się nie do poznania.

W III akcie również niema czysto literackich następstw imprezy komedjopisarskiej obu autorów, są tylko wspomniane już następstwa zewnętrzne, administracyjne: sukces? (za co?), recenzje. Nareszcie bardzo późno pojawia się pierwszy lokator, a później zdradzony mąż, aby dokończyć historji owej damy - kotki, zakochanej w mieszkaniu. To są epizody, napisane z werwą i grane dobrze przez pp. Dominiaka i Samborskiego. Ale znowu nie ma to żadnego związku z dramidłem, które rzekomo osiągnęło taki sukces w akcie II. Dlaczego ów mąż nie pojawił się już wówczas, dlaczego nie wyczuł w owej sztuce własnych rogów? Mam wrażenie, że p. Hemar pomieszał z sobą niepotrzebnie aż dwie sztuki i każdą spartaczył. Nie dlatego spartaczył, że pomieszał, lecz że nie ma instynktu autorskiego, którymby choć trochę wyczuł specyficzne zalety, zadania i obowiązki tkwiące w każdym z tych tematów.

Ale w Warszawie literackiej obowiązuje przecież kanon: temat jest niczem (?!), talent jest wszystkiem.

O tematach już mówiłem. Co do talentu, to osąd w tej dziedzinie jest monopolem Skamandrytów, i zapewne w najbliższych „Wiadomościach Literackich" p. Słonimski z właściwą sobie nieomylnością wyda odpowiedni wyrok.

Publiczności się podobało, recenzentom także, sukces kasowy zapewniony, dlatego niżej podpisany mógł się nie krępować.

Karol Irzykowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

ZMIENNE LOSY WIĘŹNIA WATYKANU

Po blisko sześćdziesięciu latach dobrowolnego więzienia w pałacu Watykańskim, Papież wychodzi na wolność na mocy układu z Rządem włoskim z łaski Mussoliniego.

Zakończył się jeszcze jeden rozdział zmiennych i burzliwych dziejów Państwa Kościelnego.

Siedem wieków upłynęło od powstania Kościoła Katolickiego, zanim ustaliło się pojęcie o Papieżu, jako o najwyższym dostojniku kościelnym. Papież Grzegorz I wyniósł pierwszy tę godność wysoko, odmawiając wydania nad sobą, następcą Piotra na ziemi, jakiegokolwiek sądu świeckiego. Pippin, król francuski, w pewien czas potem, w nagrodę za pomoc, okazaną mu przez papieży przy obaleniu dynastji Merowingów, podarował Papieżom państwo Kościelne. Karol Wielki zatwierdził ten dar — i wzamian otrzymał z rąk Papieży koronę cesarzy rzymskich. Okres ten znamionowała ta właśnie równoległość władzy świeckiej i duchowej, w zgodnem współżyciu panującej nad ówczesnym światem.

Rozkład cesarstwa Karola Wielkiego i walki dynastyczne władców świeckich wtrąciły i Papiestwo w stan rozprzężenia i anarchji. Przez całe stulecie tron papieski wahał się; intryga kwitła w państwie kościelnem, walka o władzę doprowadzała do tego, że naraz kilku zjawiało się Papieży, roszczących sobie wyłączne prawo do stolicy Piotrowej.

Za Papieża — Niemca — Klemensa II-go rozpoczyna się okres odrodzenia; rosnące w siłę papiestwo już nie zadowala się władzą duchowną: dąży do władzy świeckiej. Grzegorz VII marzy o wszechświatowem mocarstwie kościelnem z papieżem na czele. Grzegorz VII wprowadza celibat dla księży, walczy o władzę z cesarzami rzymskiemi niemieckiej narodowości. Innocenty III z dumą patrzy na podległe sobie cesarstwo. Papież włada połową Europy; jest sędzią i rozjemcą dla całego świata chrześcijańskiego.

Stolica Piotrowa skupia w swych rękach olbrzymią władzę i niezmierzone bogactwa — i w niedługim czasie gnuśnieje w zbytkach i nieróbstwie.

Krnąbrny król francuski, Filip Piękny, który nie chce uznać przewagi władzy duchownej nad świecką, więzi poprostu Papieża w Avignon, we Francji (1309 — 1377). Autorytet Kościoła pada. Zjawiają się pierwsze oznaki schyzmy kościelnej. Gmach Kościoła katolickiego zaczyna się chwiać Po stu latach Luter zadaje Kościołowi cios potężny.

Znowu następuje stulecie walk i przesileń. Rośnie kościół protestancki i staje obok Papiestwa jako równorzędny czynnik mocarstwowy. Kościół katolicki wypuszcza z rąk władzę świecką, a wzmacnia natomiast swój autorytet duchowny. Złoty sen o wszechświatowem państwie Kościelnem prysnął doszczętnie.

Papież ma swój wpływ pośredni na politykę państw, ale sam, jako czynnik samodzielny w polityce miedzynarodowej już nie występuje. Odrodzone państwo włoskie pozbawia go nawet zewnętrznych form panującego świeckiego. Rozżalony Papież zamyka się w Watykanie, w dobrowolnem więzieniu.

Dopiero Mussolini, który prawa świeckiego władcy Rzymu, króla włoskiego, obciął tak boleśnie na swoją korzyść, przywraca splendor duchownemu władcy wiecznego miasta.

A może Mussolini śni wielki sen o wszechświatowem mocarstwie faszystowsko - kościelnem, o państwie rózgi liktorskiej i krzyża? J. S.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA MIĘDZY WARSZAWĄ A PARYŻEM

Dnia 15 b. m. o godz. 11 została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Warszawą a Paryżem. Komunikację otworzył wiceminister Poczt i Telegrafów, inż. Włodzimierz Dobrowolski, przemówieniem wygłoszonem do podsekretarza generalnego Poczt i Telegrafów w Paryżu.

Czasopisma nadesłane

„Sztuki Piękne". Nr. 1 (5-go Rocznika) za za styczeń 1929 r. Treść numeru: 1) Polskie drzeworyty ludowe — napisał Jan St. Bystroń; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 39 reprodukcji w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura: „Matka Boża" (drzeworyt kolorowany z „Teki Łazarskiego").

CZY RZECZYWISTOSC?

Pierwsze dziesięciolecie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, dziesięciolecie budowy Państwa było jednocześnie 10-leciem, które *klasie robotniczej przyniosło najstraszliwsze pogorszenie warunków mieszkaniowych.* Jest to fakt tylokrotnie powtarzany, oświetlany w jaskrawy sposób zestawieniami liczb, wynikających z ogólnego spisu ludności 1921 r., spisów mieszkaniowych i szczególnych ankiet, tak mocno i *oficjalnie stwierdzony, że nie wymaga ani dowodzenia, ani komentowania.* W ciągu tego okresu kilkakrotnie probowano podejść do rozwiązania *sprawy mieszkaniowej,* uchwalano i nowelizowano ustawy, wydawano rozporządzenia wykonawcze, tworzono rady, których nie zwoływano, zbierano od ludzi drogą podatkową pieniądze i wydawano te pieniądze na budownictwo. Niewielkie to były pieniądze, ale wydawano je na wszystko, tylko *nie na budownictwo mieszkań robotniczych.*

Z pieniędzy publicznych powstawały *fabryki,* stanowiące *własność prywatną.* Budowano domy pseudospółdzielcze o wielopokojowych mieszkaniach, budowano i odnawiano wille i pałacyki, ale mieszkań robotniczych nie budowano wcale lub tak mało, że dla zaradzenia klęsce żadnego nie miały znaczenia.

Rząd, od którego bezpośredniej pomocy finansowej lub pomocy, okazywanej w drodze udzielania zleceń, obniżek stawek przewozowych itp. zależał cały przemysł, nie zdobył się nigdy na to, by uwarunkować swoją pomoc jakimkolwiek zainteresowaniem się przemysłu tem, w jaki sposób mieszkają robotnicy, bez których wydajnej pracy *przemysł istniećby nie mógł.*

Ale Rząd nietylko nie zmuszał kapitalistów do budowy mieszkań robotniczych, ale i sam popełnił nieprawdopodobny wprost grzech stworzenia w Gdyni wielkiego miasta portowego i fabrycznego, pozbawionego jakichkolwiek godnych tej nazwy mieszkań robotniczych.

W krajach sąsiednich, nietylko w bogatej *Anglji* i jeszcze bogatszej *Holandji,* ale i w *zwyciężonych Niemczech,* obciążonych kontrybucjami i w *wynędzniałej Austrji* powstają mieszkania robotnicze, które się liczą na dziesiątki, setki tysięcy, przekraczają miljon.

Ustawowe powstrzymanie zwyżki komornego, różnica, która stąd powstała pomiędzy kosztami mieszkania w starym domu, a kosztami komornego w domach nowowybudowanych posłużyły tam na to, by drogą opodatkowania, przedewszystkiem większych mieszkań, stać się wydatnym źródłem dla finansowania i obniżenia kosztów nowego, tak wspaniale rozwijającego się budownictwa.

W Polsce wciąż jeszcze właściciel przedwojennej nieruchomości, który dawno za grosze spłacił przedwojenne długi, uważa się za głęboko pokrzywdzonego, ponieważ niema dostatecznego dochodu od cudzych pieniędzy, za które dom jego został zbudowany.

Mieszkania w domach starych tem są tańsze, iż w jednym, najczęściej z konieczności, mieszczą się dwie lub więcej rodzin, bo zdobycie nowego mieszkania jest *zupełnie wykluczone.* Czy naprawdę stan taki trwać musi czy naprawdę taki stan trwać może?

Czytamy w prasie codziennej, że p. Premjer *Bartel* zajął się obecnie sprawą umożliwienia budownictwa społecznego małych mieszkań. Głównem źródłem finansowem tego budownictwa ma być podobno *obciążenie podatkowe mieszkań większych;* zebrane w ten sposób fundusze mają być postawione do dyspozycji spółdzielczego budownictwa małych mieszkań, przyczem koszt oprocentowania i amortyzacji pożyczek ma wynosić nie więcej, niż 4%. Administrowanie funduszami, przeznaczonemi na budowę małych mieszkań ma być skoncentrowane w rękach instytucji, którąby była w stanie zaprowadzić porządek w dotychczasowej *anarchji* budownictwa mieszkaniowego i pilnować zarówno właściwego wykonania budowy, jak, co niemniej ważne, właściwego sposobu użytkowania mieszkań.

Wielokrotnie już zapowiadano zajęcie się sprawą mieszkaniową i zawsze dotąd rezultaty były ilościowo zupełnie niewspółmierne z wielkością potrzeb, a jakościowo w najmniejszym stopniu uwzględniające najostrzejsze potrzeby; więc i teraz mimowoli budzi się sceptycyzm i powątpiewanie.

Wierzymy jednak, że p. Premjer Bartel zdobędzie się istotnie na akcję *w wielkim* stylu, że ta akcja nie zostanie uniemożliwiona przez inne czynniki.

Bo przecież naprawdę rozwinięcie wielkiej akcji *społecznego budownictwa mieszkaniowego* może mieć dla walki o miłość do własnego Państwa zupełnie inne znaczenie, niż największe nawet fundusze dyspozycyjne.

Teodor Toeplitz.

POCHWAŁA B.B.S.

Wychodzi sobie w Warszawie takie klerykalne codzienne pisemko p. t. **„Polska"**, drukowane w Drukarni Archidjecezjalnej. Pismo w artykule p. t. „Otrzeźwienie" raduje się wielce, że wnioski antyklerykalne lewicy (jak np. wniosek o skreślenie subsydjum na Uniwersytet Lubelski) przyjęte na komisji budżetowej, zostały przez plenum odrzucone.

I z wielką radością klerykalny organ chwali **B. B. S. i mniejszości narodowe,** że przyczyniły się do „pewnego otrzeźwienia polityków radykalnych w stosunku do Kościoła".

Czytamy dosłownie taką oto pochwałę klerykalnej **„Polski"** dla, pożal się Boże „socjalistów" z **BBS.:**

> „Bez poparcia Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. i mniejszości narodowych nie zdołanoby zdobyć większości głosów w Sejmie dla utrzymania tych pozycji" (klerykalnych).

Pos. Grünbaum z Koła Żydowskiego i posłowie mianujący się socjalistami z BBS., ratujący subsydja dla katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, będącego przybytkiem absolutyzmu i ciemnoty i podtrzymujący wnioski zmierzające do utrwalenia panowania kleru w Polsce— to zaiste widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

„PRZEDSWITOWE" MYDLENIE OCZU

Onegdaj podaliśmy sprawozdanie z konferencji przedstawicieli Związku Prac. Kom. i Instyt. Użyt. Publ. (ul. Warecka 7) z Zarządem Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu w sprawie żądań pracowników tego Wydziału.

Wczorajszy „Przedświt" nazwał to sprawozdanie „demagogicznem reklamiarstwem" i w odpowiedzi gorączkowo zachwala swój związeczek, sklecony przez „jaworowszczyków" po rozłamie i jego prowodyrów.

Nie będziemy prostować krętactw, które „Przedświt" drukuje w tej sprawie, nagwałt starając się przyciągnąć uwagę pracowników miejskich w swoją stronę.

Pracownicy miejscy wiedzą doskonale, że Związek z ulicy Wareckiej istnieje od szeregu lat i o postulaty pracowników, te które wymieniliśmy w sprawozdaniu, walczy od początku swego istnienia. Na długo też przed powstaniem związku bebesowego, obecni kierownicy Związku z ul. Wareckiej kierowali Związkiem klasowym z korzyścią dla pracowników. Nic tu więc nie pomoże p.p. Szczypiorskim, Szpotańskim i innym zamazywanie tej prawdy.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeden fakt: ławnikiem Wydz. Oświaty jest p. Szczypiorski, członek B. B. S. Było w jego mocy umieścić w budżecie Oświaty 272 etaty dla pracowników stale zatrudnionych w szkolnictwie. Nie uczynił tego, chociaż mógł uczynić. Dopiero po wniosku tow. rad. **Haupy,** domagającym się stworzenia tych etatów, p. Lenga, widząc że się nie uda p. Szczypiorskiemu pokrzywdzić pracowników, zdecydował się stawiać swój wniosek o te etaty. Nie udało się p.p. Szczypiorskiemu i Lendze dzięki czujności P. P. S. Nie udadzą się im również żadne inne podobne sztuczki.

DO NASZYCH CZYTELNIKOW

Upraszamy wszystkich naszych czytelników w Warszawie i na prowincji, którzy z jakichkolwiek powodów, natrafiają na trudności przy nabywaniu „Robotnika", aby niezwłocznie komunikowali o tem bezpośrednio do administracji, Warszawa, Warecka 7. Tel. 31[illegible] 80.

Prosimy również stałych naszych prenumeratorów, aby niezwłocznie reklamowali wszelkie usterki w dostarczaniu im pisma.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

KRONIKA POLITYCZNA

NARADY RZĄDU.

W ciągu dnia wczorajszego Premjer **Bartel,** odbył kolejno konferencje z Ministrami **Składkowskim, Czechowiczem, Świtalskim, Carem i Staniewiczem.** O godz. 6 wiecz. p. Premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Narada trwała dwie godziny.

PRZED PRZYJAZDEM RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH DO WARSZAWY.

Koła dobrze poinformowane donoszą Agencji PRESS, że termin przyjazdu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Poseł rumuński w Warszawie, p. Davila, który bawi obecnie w Bukareszcie. ma właśnie na celu przygotowanie wizyty rumuńskiego ministra w stolicy Polski.

SĄD HONOROWY.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sądu honorowego w sprawie między b. ministrem posłem Romockim, a posłem Kapelińskim. Jak wiadomo sędziami są: z ramienia posła Kapelińskiego tow. pos. Kazimierz Pużak, z ramienia p. Romockiego poseł Podoski (B. B.). Superarbitrem jest poseł Jan Dębski (Piast)

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

I W LONDYNIE ZAMARZAJĄ WODOCIĄGI.

Skutkiem zamarznięcia rur wodociągowych odczuwa się w Londynie dotkliwie brak wody. Koło 250.000 domów, zmuszonych jest do czerpania wody z hydrantów ulicznych. Ubiegła noc była najzimniejsza z dotychczasowych.

KATASTROFALNE MROZY W BERLINIE.

Skutki trwających w dalszym ciągu mrozów rozrastają się w Berlinie do rozmiarów katastrofy. Dziś wieczorem zgasły w całej dzielnicy środkowej miasta, w której położona jest większość budynków rządowych i ministerstw, wszystkie latarnie gazowe uliczne wskutek zamarznięcia rur gazowych. Rur tych z powodu niebezpieczeństwa wybuchu nie można nagrzewać, tak, że cała środkowa dzielnica Berlina pozostanie prawdopodobnie na dłuższy czas pogrążona w ciemnościach. Pozatem— jak twierdzi „Vossische Ztg." istnieje niebezpieczeństwo, iż ten katastrofalny stan obejmie również inne dzielnice.

OFIARY GRYPY W ANGLJI.

W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Anglji na grypę blisko 1000 osób. W poprzednim tygodniu zmarło na tę chorobę 652 osoby. Od początku roku ogólna liczba wypadków śmiertelnych tej choroby wynosi 2,340. W tym samym okresie czasu w roku ubiegłym liczba wypadków wynosiła 714 osób.

PRZESYŁANIE FOTOGRAFJI.

Na moskiewskiej stacji telegraficznej zakończono montowanie aparatu, służącego do przesyłania fotografji, ilustracji, rysunków i t. p. między Moskwą a Leningradem. Przesyłanie obrazów odbywać się będzie przy pomocy połączeń telefonów miedzymiastowych.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Sejsmografy obserwatorjum geofizycznego w Gruzji zanotowały trzęsienie ziemi.

Główne ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na odległości 190 kilometów od Tyflisu. Również stacje meteorologiczne w Mozdoku i Nalczyku zanotowały równolegle trzęsienie ziemi, przyczem w miejscowości Nalczyk równocześnie odczuto silne uderzenia podziemne. Wiadomości, dotyczące trzęsienia ziemi, otrzymano również z innych miejscowości Kaukazu.

UDRĘKI TRAMWAJARZY

Każdy, jeżdżący częściej tramwajem, jest nieraz świadkiem sporów między służbą tramwajową i publicznością, które przeważnie wynikają z nieznajomości przepisów wśród publiczności.

Aby uniknąć tych zatargów, Zarząd tramwajów winien umieścić te przepisy dla pasażerów na miejscu bardziej widocznem, niż to, w którem wywieszone są dotychczas, np. wśród ogłoszeń pod górnemi okienkami i, oczywiście drukować je większym drukiem.

Przypomnijmy teraz sobie jaki ścisk panuje w niektórych godzinach na pewnych linjach: wszędzie tłoczno i ciasno — wewnątrz wagonu i na platformach. Gdy teraz motorniczy — po przesunięciu szyn siądzie bokiem na stołek — sypią mu 2 złote kary, chyba za to, że nie odpycha rękami tłoczących się pasażerów, by zająć przepisową pozycję.

Poco ten koszarowy rygor i ta dotkliwa kara? — Niewiadomo.

Inną bolączkę odczuwają dotkliwie konduktorzy. Niema dla nich specjalnego miejsca do siedzenia, gdy w jakiejś chwili niema ruchu pasażerów. Na miejscach dla publiczności — nie wolno konduktorowi siadać, za to grozi kara. Po 7 — 9 godz. jazdy w pozycji stojącej, znużony pracownik patrzy na puste miejsca siedzące, jak głodny na wystawę sklepową wypełnioną smakowitem jadłem: blisko — a jednak nie można skorzystać.

Przy zamawianiu nowych wagonów, winien o tem Zarząd pamiętać, by nie skazywać konduktorów na zbyteczną udrękę.

PRZEGLAD PRASY

Dyskusja konstytucyjna.

Zwolennicy projektu B. B. zarzucają jego zwolennikom niepoważną krytykę, ale sami, odpowiadając na tę krytykę, zachowują się poniżej wszelkiej krytyki. Tak np. **„Głos Prawdy"**, polemizując z ob. Thuguttem, powtarza po raz setny że właśnie projekt B. B. jest wykwitem demokracji, że „rozszerza" nawet „samą podstawę demokracji przez udział całej ludności w wyborze prezydenta", że „naprawia" demokrację przez to, że prezydent otrzymuje „konstytucyjne usankcjonowanie opieki nad pracą i ubezpieczeniami społecznemi, stworzenia izb gospodarczych".

Jak widać, „demokratyczni" obrońcy projektu B. B. muszą sięgać daleko i głęboko, by doszukać się w nim czegoś „demokratycznego", ale skutek jest wręcz... humorystyczny. W końcu „Gł. Pr." zaznacza, że piłsudczycy wcale nie sięgają po władzę, lecz mają „prawo i obowiązek czuwać, by władza nie była używana na osłabienie państwa" i t. d.

„Tego" w projekcie B. B. nie znaleźliśmy i prawdopodobnie nikt tego tam nie wyczyta. Z najrozmaitszych komentarzy prasy sanacyjnej do projektu B. B. widać doskonale, ile „wątpliwości konstytucyjnych" on w sobie mieści.

„Kurjer Polski" jest również niezadowolony z poziomu krytyki projektu B. B., choć nie szczędzi autorom zarzutu, że zbytnio nastawili swoją konstytucję na głowę państwa, ale ostatecznie — pisze „Kur. Pol." — przecież o składzie Sejmu i wyborze prezydenta decyduje lud przez swój wybór". Ano — niebardzo. W wyborze prezydenta lud jest mocno skrępowany narzuconemi kandydaturami, a co się tyczy Sejmu, to o jego składzie decyduje wprawdzie lud (o ile administracja nie przeszkodzi), ale ten Sejm byłby bezsilny. Cóż po takim Sejmie?!

„Czas" krakowski, komentując mowy marszałków Sejmu i Senatu, staje oczywiście po stronie tego ostatniego. Organ konserwatywny jakoś nie dowierza „radosnej twórczości" samego B. B. i poraz drugi zaprasza endeków do poparcia projektu B. B.

„Naprzód" wykazuje sprzeczne stanowiska prasy sanacyjnej wobec pytania, czy projekt B. B. ma przejść bez zmiany, czy też możliwa jest dyskusja i ewentualne zmiany. Z pogłosek o konferencji prem. Bartla z Prezydentem i marsz. Piłsudskim należałoby przypuścić, że Rząd jest za przeprowadzeniem projektu bez zmian, a gdyby to się nie udało, nastąpiłoby rozwiązanie Sejmu.

„Dziennik Ludowy", analizując projekt B. B. jako „drogę do bonapartyzmu", krytykuje ostro i słusznie artykuły o podniesieniu cenzusu wieku i obdarzeniu prawem głosu wojskowych.

Organ B. B. o B. B.

„Gazeta Grudziądzka", prowincjonalne „enfant terrible" prasy sanacyjnej (organ senatora Kulerskiego) od czasu do czasu rżnie prosto z mostu, co myśli o B. B. W ostatnim numerze czytamy o błędach sanacji:

> „Drugim ważnym błędem jest bezprogramowość w pracy państwowej, tak szumnie dziś reklamowana jako najlepsze wyjście dla interesu państwowego.
>
> Trzecim błędem jest podawanie ręki do współpracy obozowi reakcji społecznej i różnym karjerowiczom".

Tak piszą swoi o swoich.

B.

WYCOFYWANIE BANKNOTOW

Bank Polski zawiadamia, że wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych I emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28 lutego 1919 r. uskutecznia Oddział Główny w Zastępstwie Skarbca Emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie, Bielańska 10, do 31 lipca 1929 r. **Prowincjonalne Oddziały Banku nie załatwiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce ich do Skarbca Emisyjnego w Banku. Po dniu 31 lipca 1929 r. tracą wycofane bilety po 50, 20, i 10 złotych wszelką wartość pieniężną.**

TELEGRAMY

PRZECIW ROZRUCHOM KLERYKALNYM

Meksyk, 15 lutego. (AW.). W stosunku do klerykałów w Meksyku rząd obecny zastosować ma nowe represje. Prezydent republiki meksykańskiej, Portez Gil, wydał orędzie, oskarżające kościół katolicki o zamieszki, których terenem był ostatnio Meksyk. Ażeby ukrócić działalność antypaństwową kościoła skonfiskowane będą majątki kościelne, które zostaną rozparcelowane pomiędzy włościan. Dla ubezwładnienia kleru meksykańskiego wydany zostanie nakaz wszystkim księżom zakomunikowania władzom administracyjnym wszystkich adresów księży, przyczem w razie nowych rozruchów księża traktowani będą jako zakładnicy.

SPOKOJ W BOMBAJU

Bombaj, 15 lutego. (AW.). Nastąpiło tu uspokojenie. Życie miasta wraca do normalnego biegu. Sklepy i przedsiębiorstwa są otwierane z powrotem. Równolegle trwają aresztowania wśród przywódców obu stron którzy prowokowali zajścia. Aresztowano około 500 osób. Dzień wczorajszy był pierwszym dniem, w którym nie przywieziono do szpitala rannych ani zabitych.

Mrozy i śnieżyce

MROZ ZELŻAŁ W CAŁYM KRAJU

Wczoraj o godz. 8 rano temperatura w **Warszawie** wynosiła —10 stopni, we **Lwowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Kaliszu i Lublinie** —9 stopni, w **Kielcach** —8 stopni, w **Gdyni** —10 stopni, w **Krakowie** i **Białymstoku** — 11 stopni, w **Wilnie** —16 stopni.

W godzinach południowych termometr w **Warszawie** wskazywał —5 stopni.

CO MÓWI PIM?

Dziś zachmurzenie naogół duże, miejscami drobne opady śnieżne, **temperatura bez zmian**, na północnym wschodzie umiarkowanie, około — **15**, na południu około — **10 st.**

WĘGIEL PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Dzień wczorajszy przyniósł pewne polepszenie w sytuacji węglowej. Do Warszawy przybyło wczoraj 385 wagonów węgla.

Dalsze transporty oczekiwane są dziś i w ciągu niedzieli.

W dniu wczorajszym przed składami węgla **gromadziły się jeszcze ogonki i sprzedawano węgiel w ograniczonej ilości**, jest jednak uzasadniona nadzieja, że od poniedziałku sytuacja na rynku weglowym w Warszawie zostanie w zupełności opanowana.

JESZCZE JEDNA KOMPROMITACJA MAGISTRATU.

Wczoraj po czterodniowej przerwie uruchomiono szkoły warszawskie.

Niektóre jednak szkoły powszechne nie mogły wznowić zajęć z powodu wyczerpania zapasów węglowych.

Jak widać z tego, Magistrat był widocznie pewien, że zimy w tym roku nie będzie i nie zaopatrzył szkół w węgiel.

WSTRZYMANIE PRACY W FABRYKACH POW. WARSZAWSKIEGO.

Od dwuch dni nieczynne są, z powodu braku węgla, na terenie pow. warszawskiego: fabryka chemiczna „Grodzisk“, koronek Buchmana, farb mineralnych i narzędzi rolniczych w Grodzisku, nadto cegielnie „Kawenczyn“ i „Pustelnik“. Podjęto usilne starania w celu zaopatrzenia tych zakładów w węgiel.

GORĄCA STRAWA DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI.

Wobec osłabienia mrozów, prowadzona od kilku dni przez Tow. Czerwonego Krzyża na rachunek Magistratu akcja bezpłatnego rozdawnictwa ubogiej ludności gorącej strawy i herbaty, od poniedziałku, 18 b. m., będzie wstrzymana.

SYTUACJA WĘGLOWA

Według doniesień z Zagłębia węglowego nastąpiło w dniu wczorajszym znaczne odprężenie. Przyczyniły się do tego przydziały z zapasów kolejowych i wojskowych, jak i transporty prywatne, które zaspokoiły najpilniejsze potrzeby ludności. W wielu powiatach woj **Kieleckiego** zorganizowano zaopatrywanie konsumentów w drzewo.

W woj. **Tarnopolskiem**, które dotknięte było najsilniej przerwą komunikacyjną, nastrój wśród ludności spokojny. Wobec niemożności uruchomienia narazie linji kolejowych, Magistrat miasta Tarnopola kontynuuje rozdawnictwo węgla najbiedniejszym oraz rozpoczął zaopatrywanie w drzewo.

Daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby. Wojsko otrzymało rozkaz współdziałania przy pośpiesznem usuwaniu zasp śnieżnych. Telefony funkcjonują.

SYTUACJA NA KOLEJACH POPRAWIŁA SIĘ

Na kolejach, oprócz dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, sytuacja uległa poprawie. W dyrekcji krakowskiej pociągi przychodzą prawie normalnie. Trudna sytuacja jest w lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcji, gdzie wiele pociągów ugrzęzło w śniegu.

Ruch towarowy ograniczony jest nadal do transportów aprowizacyjnych i węglowych.

W dyrekcji warszawskiej odwołanych pociągów jeszcze nie uruchomiono.

Również lepiej znacznie przedstawia się sytuacja w dyrekcji katowickiej. Podczas gdy jeszcze onegdaj było około 10.000 wagonów, przeznaczonych do wysyłki na eksport i w głąb kraju, wczoraj cyfra ta spadła do 7.000 wagonów.

Do Warszawy pociągi przybywają już ze znacznie mniejszemi opóźnieniami. Podczas gdy w ubiegłych 5-ciu dniach opóźnienia dochodziły do kilku, a nawet kilkunastu godzin, wczoraj największe opóźnienie miał pociąg zdołbunowski, który przyszedł z trzygodzinnem opóźnieniem, pociąg zaś wiedeński ze 133 minutowem, zakopiański z 94 minutowem, paryski z dwugodzinnem, wileński z 70 minutowem, gdański ze 100 minutowem opóźnieniem.

NA WYPADEK POWODZI

Wczoraj odbyła się, pod przewodnictwem starosty warszawskiego konferencja w sprawie przygotowania akcji ratowniczej na wypadek ewentualnej powodzi z udziałem przedstawicieli D. O. K.I, warszawskiego urzędu wojewódzkiego, zarządu dróg wodnych, magistratu, komisarjatu wodnego i t.d.

Omawiano zarządzenia, które wyda zarząd dróg wodnych, dyrekcja robót publicznych, władze wojskowe, urząd wojewódzki i starostwo, nadto zarządzenia, które będą wydane urzędom gminnym, związkom wałowym i straży ogniowej.

BAŁTYK W OKOWACH LODOWYCH

Cała zatoka Botnicka, zatoka Fińska, poczynając od Tallina, oraz część zatoki Ryskiej są wskutek nagromadzenia lodów całkowicie zamknięte dla żeglugi.

W zachodniej części Bałtyk jest faktycznie odcięty od morza Północnego. Przez kanał Kiloński komunikacja czasowo zamknięta, wszystkie przejścia przez Bałtyk są zatarasowane dużemi lodami; istnieją bardzo słabe możliwości przejścia przez Sund przy pomocy lodołamacza.

Do Gdyni utrzymuje się wolny dojazd dzięki lodołamaczowi „Balder“, który został specjalnie sprowadzony ze Szwecji i od kilku dni pracuje w porcie.

Rada Portu w Gdańsku zamierza również sprowadzić w najbliższych dniach lodołamacz ze Szwecji. W porcie gdańskim leży około 135 statków, w porcie gdyńskim — 30 statków.

DODATEK ZA CIĘŻKĄ SŁUŻBĘ

Na wniosek ministrów spraw wewnętrznych, komunikacji, robót publicznych oraz poczt i telegrafów, zgłoszony w porozumieniu z ministrem skarbu, Rada Ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości od 50 — 100 zł. tym funkcjonarjuszom policji państwowej, kolei, służby pocztowo - telegraficznej i telefonicznej, oraz drogowej, którzy w okresie ciężkich mrozów pełnili stale służbę zewnętrzną.

(P.A.T.).

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

GRUDZIĄDZ

KONFERERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Rozwój ruchu zawodowego

W dniu 9 lutego b. r. odbyła się w lokalu Rady Zw. Zaw. Konferencja zarządów oddziałów Zw. Zaw. miasta Grudziądza, pod przewodnictwem sekretarza okręgowego K. C. Z. Z. tow. **Guziałka.** W konferencji brali udział reprezentanci Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw., Związku Robotników Przemysłu Metalowego, Oddział I, Związku Zaw. Pracowników Komunalnych i Instytuji Użyteczności Publ., Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, Związku Robotników Przemysłu Metalowego Oddział 2, Związku Robotników Rolnych, Związku Robotników Drzewnych, Zjedn. Woln. Zw. (budowlani) i Związku Pracowników Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ.

Sprawozdanie z ubiegłej kadencji Rady Zw. Zaw. złożył sekretarz tow. **Schulz.** Ze prawozdania wynika, iż rok ubiegły przyniósł poważny wzrost sił organizacyjnych w ruchu klasowo zawodowym. Rada Związków Zawodowych przeprowadziła akcję wyborczą do Kasy Chorych, która dała w rezultacie nieoczekiwane wyniki, gdyż na 20 radnych ubezpieczonych **Rada Związków zdobyła 12 mandatów**, czyli 1/5 mandatów zdobytych na całem Pomorzu. Stan organizacyjny pod względem liczebności regularnych członków **powiększył się o przeszło 120%.** O ożywieniu organizacyjnem świadczą również cyfry w sprawozdaniu kasowem, które w r. 1927 bilansowały się w sumie zł. 1250, podczas gdy w roku 1928 dochody wynosiły zł. 3617,29, a rozchody zł. 3522,29.

Rada Zw. Zaw. w Grudziądzu przyjęła, po dyskusji, sprawozdanie Wydziału Rady do zatwierdzającej wiadomości.

Do nowego Wydziału Rady Związków Zawodowych powołano jednogłośnie: tow. **Schulza Michała** na przewodniczącego, tow. **Jarmundowicza** na zastępcę, tow. **Dadańskiego** na sekretarza, tow. **Ubowskiego** na zastępcę, tow. **Kostkę** na skarbnika Rady, oraz tow. tow. **Dulskiego, Kubińskiego, Haaka** i **Szałuckiego** na członków Wydziału Rady, przyczem zarezerwowano po jednym delegacie dla Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych i Zw. Robotników Drzewnych.

Do Komisji rewizyjnej wybrano tow. tow.: **Majewskiego, Czerneckiego** i **Górnego.**

Po załatwieniu szeregu spraw i uchwaleniu doniosłych rezolucyj dla ruchu lokalnego, tow. **Guziałek** zamknął konferencję, po zgórą 4 godzinnych obradach, apelem do dalszej intensywnej i twórczej pracy w imię wyzwolenia Proletarjatu pod sztandarami Związków Klasowych, we wspólnej pracy z wyzwoleńczym ruchem socjalistycznym P. P. S.

KRUSZWICA

JAK REAGUJĄ ROBOTNICY W POZNAŃSKIEM NA KSIĘŻE SZYKANY

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika“ podaliśmy korespondencję z Kruszwicy o niesłychanych nawet w tej dzielnicy praktykach, jakich w stosunku do robotników tamtejszej cukrowni dopuszczał się miejscowy ksiądz proboszcz Szoenborn.

Obecnie otrzymujemy z tejże samej kruszwickiej cukrowni rezultaty wyborów, jakie się przed kilku dniami odbyły w tej fabryce do Wydziału Robotniczego.

Na ogólną liczbę 8 członków i 16 zastępców Wydziału, z listy Klasowego Związku Zaw. Rob. Cukrowni przeszło 6 członków i 11 zastępców, zaś popierana przez całą miejscową kołtunerję lista enpeerowska Z. Z. P. zdołała przeprowadzić zaledwo... 2 członków i 5 zastępców.

W poprzednim Wydziale wszystkie mandaty mieli w ręku enpeerowcy.

Z listy naszej do Wydziału robotniczego weszli tow. tow.: Szablewski, Kolber, Głaziński, Cabański, Piccila, Nadzieja, jako członkowie, oraz t.tow.: Szatkowski, Droźniewski, Komedziński, Kamiński, Tryśniewski, Jaszczak, Stanisławski, Tomaszewski, Linawski, Adamiak i Nowacki, jako zastępcy.

Oto, jak robotnicy odpowiedzieli na szykany księdza!

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

POTRZEBY ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH

Wczoraj udał się Zarząd Główny Zw. Tytoniowców do Gener. Dyrektora Monopolu Tytoniowego, p. Kreutza, do wicedyrektora i naczelnika wydziału do spraw robotniczych. Zarząd przedstawił postulaty robotnicze w sprawach ubezpieczenia emerytalnego, 40 procentowego dodatku do zasiłków dla chorych, 13-ej pensji wyrównania wzrostu czynszów komornianych, poprawienia szematu kategorji płac i pasów drożyźnianych, oraz podwyższenia deputatów tytoniowych robotnikom.

Wszystkie te sprawy — według odpowiedzi dyrekcji — są jeszcze w toku załatwiania, natomiast sprawa ubezpieczenia emerytalnego jest rzekomo utrudniona z powodu „braku odpowiednich przepisów“. Nie jest to poważna przeszkoda i przy staraniach bez trudu można ją usunąć.

Pozatem Zarząd Główny interwenjował w sprawie wyborów do Wydziału robotniczego w grodzieńskiej fabryce tytoniowej, w której administracja fabryczna używa różnych środków dla przeforsowania kandydatów „sanacji“, wbrew opinji ogółu robotników.

Delegacja zapytywała również czy jest przewidziane przyjmowanie robotników do fabryki na Ochocie, gdyż „sanacyjni“ agitatorzy uwijają się wśród robotników, obiecując im umieszczenie w pracy członków rodziny i t. p. Oczywiście, chcą zjednać sobie w ten sposób robotników.

P. dyr. Kreutz oświadczył, że przyjmowanie robotników absolutnie nie jest przewidziane, a tem samem zadał kłam nieuczciwym obiecankom „sanatorów“.

DOKOŁA STRAJKU W PRZĘDZALNI „WOLA“

Strajk w przędzalni trwa niezachwianie. Nie skusiły robotnic i robotników 50 kilogramowe porcje węgla, które fabryka wydaje bliżej mieszkającym robotnikom pracującym.

Co prawda, podczas najsilniejszych mrozów pp. dyrektorzy myśleli tylko o sobie i węgla dla robotników nie było.

Nie steroryzuje też robotników wyrzucenie z pracy dozorcy domu fabrycznego (obok fabryki) na podwórzu którego odbyło się niedawno zebranie części strajkujących, zwołane zresztą przez kilku warchołów, nie przez Związek. A dozorca ten pracował przeszło trzydzieści lat w tym domu!

Dyrektorzy denerwują się wytrwałością strajkujących; jeden z nich głośno wyrażał swe oburzenie: „Taka biedota i nie przychodzi do pracy“.

Możemy zapewnić p. dyrektora, że nikomu nie śpieszy się do warsztatu, przy którym czeka go opętańczy, nieludzki wysiłek, kosztem zdrowia, a może i życia.

Kilka słów jeszcze o nieodpowiedniem warcholstwie, które usiłują wprowadzać w szeregi strajkujących jakieś nieodpowiedzialne czynniki. Ponieważ im się to nie udaje, a robotnicy coraz tłumniej skupiają się przy Związku z ul. Grzybowskiej, który jedynie rzetelnie myśli i działa na korzyść robotników, szukają przeto różnych sposobów tumanienia ludzi. Np. zamierzają urządzić zgromadzenie przed kościołem, gdyż na inne zwoływane przez warchołów zebrania robotnicy nie przychodzą.

Główny inspektor pracy powołał komisję rzeczoznawców dla zbadania systemu pracy, który fabryka chce robotnikom narzucić. Muszą w tej komisji być i przedstawiciele robotników z głosem decydującym; inaczej opinje komisji nie będą miały większej wartości, jak powzięte z teorji, a nie z życia, które szczególnie przy warsztacie przędzalnianym jest dla robotnika bardzo, bardzo ciężkie.

WŚRÓD TRAMWAJARZY

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie Zarządu Oddziału VI (Tramwaje) Zw. prac. kom. i instyt. użyt. publ. (Warecka 7).

Przewodniczącym Zarządu obrany został tow. **Józef Zalewski**, wiceprzewodniczącymi tow. tow.: **Skwarek** i **Wólczański**, skarbnikiem — tow. **Łukaszewski**, gospodarzem — tow. **Bem.**

WOŁOMIN

JAK SIĘ ODBYŁ WIEC BEBEESOWSKI

W dn. 10 lutego B. B. S. zwołała wiec w Wołominie, na który przybyło od 30 — 40 ludzi, z których mniejwięcej połowę stanowili bebesowcy z warszawskiej gazowni. Przemawiali: Szczypiorski i Dąbrowski, napadając (szczególniej ten ostatni) w łobuzerski sposób na PPS. i na naszych towarzyszów. Na to zabrał głos tow. **J. Turek** i w odpowiedni sposób napiętnował przedstawicieli BBS., którzy pozwalają sobie rzucać obelgi na ludzi, nie mogąc przytoczyć ani jednego konkretnego zarzutu na usprawiedliwienie tych obelg.

Tow. Turek przedstawił we właściwem świetle metody i wartość moralną BBS.

Wobec tego, organizatorzy wiecu ściągnęli tow. Turka z trybuny, ale towarzysz nasz przemawiał dalej z innego miejsca, na wyraźne życzenie miejscowych uczestników wiecu.

W tym momencie jednak przewodniczący ogłosił, iż wiec rozwiązuje — i natychmiast zjawił się policjant, który na żądanie organizatorów wiecu — oznajmił **tow. Turkowi**, iż wobec rozwiązania wiecu — nie może dalej przemawiać!

Tow. Turek zakończył swoje przemówienie, wykazując jeszcze, między innemi, jak to bebeesowcy, urządzając wiece, nie mogą się obyć bez pomocy policji!

OTWOCK

JESZCZE O ZATARGU W PENSJONATACH
SZTUCZKI P. GUREWICZA.

W dniu 6.II. r. b. ukazał się artykuł w „Der Moment“ pod tytułem: „Polskiemu przedstawicielowi Żydowskich robotników, nie podoba się „żydowskie załatwienie sprawy“.

Artykuł ten, tendencyjnie i fałszywie przedstawia sprawę i ma na celu jedynie obałamucenie żydowskich robotników, członków Związku.

Sprawa przedstawia się w rzeczywistości, jak następuje:

W dniu 20 grudnia r. ub. Zarząd oddziału Związku pracowników hotelowo-gastronomicznych w Otwocku, będący pod wpływami warcholskich elementów proklamował, pod płaszczykiem wysuniętych żądań ekonomicznych — strajk dla celów demagogicznych.

Właściciel pensjonatu w Otwocku, p. Gurewicz, zwrócił się do Centrali Związku z prośbą o interwencję. Centrala Związku delegowała do Otwocka swego przedstawiciela, który — wobec solennego przyrzeczenia p. Gurewicza, danego w obecności pp. burmistrza i wiceburmistrza, że przyjmuje, imieniem właścicieli pensjonatów, słuszne żądania pracowników — strajk odwołał, zawieszając w urzędowaniu Zarząd miejscowego Związku. W czasie rokowań z przedstawicielami właścicieli pensjonatów w Otwocku, ustalono datę podpisania zbiorowej umowy, regulującej warunki płacy i pracy robotników pensjonatów na 3.I. r. b. Od tego czasu przedstawiciele właścicieli pensjonatów pp. Gurewicz i Dr. Przygoda pod różnemi wykrętnemi pozorami odraczali termin podpisania umowy.

Taki stan trwał do 31.I. r. b., w którym to dniu miały sie odbyć ostateczne rokowania u p. inspektora pracy II Okręgu i podpisanie umowy.

P. Gurewicz, w prywatnej rozmowie z przedstawicielem naszego Związku **tow. Ożarowskim,** powiedział, że nie ma upoważnienia swoich mocodawców do podpisania umowy, co tow. Ożarowski musiał uważać za nową prowokację robotników otwockich i za chęć złamania słowa honoru, danego przez p. Gurewicza w najkrytyczniejszej dla niego chwili i w zdenerwowaniu powiedział: „przyzwoici Żydzi tak sprawy nie załatwiają“.

P. Gurewicz za pośrednictwem „Der Momentu“ stara się wykrętnie wmówić w społeczeństwo żydowskie, że tow. Ożarowski chciał w ten sposób obrazić uczucia narodowe robotników żydowskich, gdy w istocie rzeczy tow. Ożarowski piętnował nielojalność przedsiębiorcy. **Jest to kłamstwo, mające na celu zerwanie rokowań o polepszenie bytu klasy robotniczej i wycofanie się z danych robotnikom obietnic.**

NOWOGRODEK

WYROK W PROCESIE RADZIWIŁŁÓW

Sąd Okręgowy w Nowogródku wydał wyrok w procesie Radziwiłłów. Sąd oddalił powództwo Aleksandra Radziwiłła i zapowiedział ogłoszenie motywów wyroku za miesiąc. Spadkobiercy Aleksandra Radziwiłła zapowiedzieli apelację.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P.P.S. W poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Organizacij Warszawskiej PPS.

WYDZIAŁ FINANSOWY W. O. K. R. P. P. S. W sobotę 16 b. m. o godz. 5.30 wieczorem w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału finansowego W. OKR. PPS. Proszeni są o przybycie tow. tow. członkowie Wydziału: Borowiczowa Jadwiga, Woliniewska Lucyna, Woszczyńska Stanisława, pos. Barlicki Norbert i Haupa Stefan.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA. W niedzielę, 17 b. m., o godz. 10 m. 15 w sali konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędą się wykady tow. tow.: W. Baumgartena, W. Kulskiego i L. Wasilewskiego.

DO CZŁONKÓW KOŁA PPS I SYMPATYKÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Sekretarjat Koła P. P. S. Nauczycieli Szkół Powszechnych czynny jest we wtorki i soboty od g. 7 do 8-ej wiecz., w lokalu CKW PPS, ul. Warecka 7.

We wszystkich sprawach, związanych z działalnością Koła, prosimy zwracać się w oznaczonych terminach pod wskazanym adresem.

Zarząd Koła P. P. S.
Nauczycieli Szkół Powszechnych.

MŁODZIEŻ

Koło im. L. Waryńskiego. W poniedziałek, 18 b. m., o godz. 7,30 wiecz., w lokalu Koła, ul. Długa 19, odbędzie się zebranie członków z referatem tow. Wertheima.

Org. Mł. T. U. R. Koło im. L. Misiołka. Dziś o godz. 7,30 odbędzie się walne kadencyjne zebranie Koła. Stawiennictwo obowiązkowe!

Wycieczka. W niedzielę, 17 b. m., odbędzie się wycieczka do Muzeum Kolejowego, urządzana staraniem Referatu Wycieczkowego Warsz. Org. Mł. T. U. R. Zbiórka w poczekalni Muzeum, Dworzec Główny (przyjazdowy), Al. Jerozolimskie, wprost ul. Poznańskiej, o godz. 11,30 rano. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można wcześniej u tow. Synowieckiego, Warecka 7, lub na miejscu zbiórki u kierownika wycieczki. Ilość uczestników ściśle ograniczona.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. W sobotę, 16 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W poniedziałek dn. 18 b. m. o godz. 17-ej w sejmie (klub senacki) odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. — Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się zarządu; organizacja pracy zarządu; drukowanie sprawozdań; konferencja teatralna; sprawy młodzieży; sprawy bieżące i wolne wnioski. — Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Koło Młodzieży im. L. Misiołka. Sekcja samokształceniowa przy Org. Młodz. T.U.R. Koła im. L. Misiołka i dzielnicy „Powązki", przy ul. Dzielnej 95, urządza jutro o godz. 4 popoł. kolejne zebranie dyskusyjne na temat „Praca najemna a kapitał" (podług broszury K. Marxa). Wstęp wolny.

Z Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Dziś o godz. 7 wiecz., odbędzie się na ul. Chłodnej 29 zebranie z następującym porządkiem dziennym: 7 — 8 wiecz. o Konstytucji, ref. tow. **Szymanowska.** 8 — 8,30 zebranie Klubu. 8,30 — 9,30 zabawa i tańce. Wstęp bezpłatny.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM" DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY:

Komisja Kul. oświatowa Związku Drukarzy podaje do wiadomości czł. Związku, iż dn. 27 lutego r. b. w teatrze „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20), odegrana będzie komedia „Złamana drabina". Bilety ulgowe już są do nabycia w Związku po cenach ulgowych.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 302 „Robotnika" z dnia 26.X r. ub. p. t. „Bezprawia komisarza policji", na podstawie art. 30 Rozp. Prez. Rzpl. o prawie prasowem z dnia 10.V 1927 r., Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Prawdą jest, że dnia 20.X 1928 r. przeprowadzona została z polecenia podk. Czabańskiego rewizja u Lenka i Bykowskiego, jako podejrzanych o przywiezienie odezw komunistycznych, rozplakatowanych w tym dniu. Nieprawdą natomiast jest, jakby rewizje powyższe były aktem zemsty.

— Nadmienić należy, że o zamierzonych rewizjach był powiedomiony zarówno prokurator, jak i starosta.

Komendant Główny P. P.
w/z. H. Wardęski, nadinspektor.

KRONIKA

Taryfa taksometrów. Urząd przemysłowy odmówił stanowczo prośbom właścicieli taksometrów, by opłatę w taksometrach podwyższyć z 50 na 70 gr. za kilometr. Urząd zgadza się jedynie na 10-groszową podwyżkę, która też nie jest uzasadniona. (PID.).

Odczyt prof. Handelsmana. Jutro o godz. 12 w poł. w Auli Uniwersytetu odbędzie się urządzony staraniem Akad. Koła Przyjaciół Ligi Narodów odczyt Dziekana prof. Marcelego Handelsmana p. t. „Idea zbliżenia państw nowożytnych". Wstęp 1 zł., dla członków Koła wstęp wolny.

Ochrona wzroku widzów w kinach. Opracowywane obecnie przez centralne biuro filmowe w M. S. Wewn. przepisy dla kinematografów uregulują sprawę szybkości wyświetlania filmów. Zbyt szybkie puszczanie obrazów jest bowiem szkodliwe dla wzroku. Pozatem zakazane będzie wyświetlenie obrazów wytartych. (PID.).

W Oficerskiem Kasynie Garnizonowem przy Alei Szucha Nr. 23 otwarta została wystawa pośmiertna karykatur politycznych utalentowanego artysty malarza Kazimierza Kostynowicza, kpt. rezerwy, b. Legj. Pol. i obrońcy Lwowa. Wystawa otwarta przez cały dzień. Wstęp wolny.

Komitet Budowy Domy Artystów w Krakowie donosi, że 6 wystawa dzieł sztuki zakupionych celem rozlosowania ich między deklarantów uprawnionych do uczestniczenia w 6-em losowaniu, zostanie otwarta w końcu lutego b. r. w Związku Artystów Plastyków w Krakowie, pl. św. Ducha 5.

Walne zebranie członków Koła Warsz. Związku Inwalidów odbędzie się jutro o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Hygjenicznego, ul. Karowa 31. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu i wybory.

Wystawa „Sztuki". Dziś o godz. 12 odbędzie się, w lokalu Zw. Zaw. Polskich Art. Plast. otwarcie 85-tej wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka". Wystawa zawiera m. in. obrazy Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Mehoffera, Pieńkowskiego, Podgórskiego, Pronaszki, Sichulskiego i Weissa.

Z W. W. P. Jutro o godz. 12, zamiast wykładu prof. Boleskiego, z powodu choroby prelegenta, odbędzie się odczyt prof. dr. A. Ławrynowicza p. t. „Udział bakterji w przemianie materji" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, porter, wejście główne).

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego b. r. wykazuje zapas złota 621,3 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 9,8 milj. zł. (694,7 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 12,8 milj. zł (650,8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (626,3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.200,1 milj. zł.) łącznie wzrosły o 50,5 milj. zł. do sumy 1,826,4 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

HUMOR ZAGRANICZNY



Oto skutki gimnastyki rytmicznej pewnej korpulentnej damy z drugiego piętra.

Zredukowany urzędnik, który wyszedł ze szpitala po zapaleniu płuc, poszukuje jakiejkolwiek pracy lub zapomogi bądź pieniężnej, bądź też — w formie ubrania, bielizny, butów. Znajduje się w krytycznem położeniu.

Zapomogi przyjmuje Administracja „Robotnika", Warecka 7, dla S. D.

CZARNA KAWA Z TAŃCAMI.

W niedzielę 17 b. m. od g. 5 do 12 w lokalu Tow. Emigracyjnego, Al. Jerozolimskie 33, III p., staraniem K. R. K. S. „Start" odbędzie się „Czarna kawa" z tańcami. Goście mile widziani.

ZŁODZIEJE Z REWOLWERAMI

Przy ul. Syreny 11 na Woli, nocy wczorajszej, niewykryci złodzieje wyrwali furtkę w bramie i usiłowali dostać się do mieszczącego się tam zakładu wychowawczego pod wezwaniem św. Stanisława. Odgłos wyłamywanej furtki zaalarmował dozorców nocnego i dziennego, którzy wszczęli alarm, celem obudzenia służby zakładu. Wtedy włamywacze wystrzelili dwa razy z rewolweru na postrach, poczem zbiegli. Wypadku z ludźmi nie było. Zarządzony przez policję 22 komisarjatu pościg za zuchwałymi złodziejami, nie dał pożądanego wyniku. (Wad).

UCIECZKA ARESZTANTA

Z aresztu przy 14-tym komisarjacie, w czasie przeprowadzania do ogólnej ubikacji, zdołał zmylić czujność post. Janiszewskiego i zbiegł bez palta i czapki Feliks Horodziński, oskarżony o usiłowanie kradzieży. Zarządzony natychmiast pościg nie dał pożądanego wyniku.

EPIDEMJA POŻAROW

Przy ul. Królewskiej 49, w składzie wyrobów żelaznych, należącym do Mendla Altera, skutkiem nieumiejętnego rozgrzewania zamarzniętej wody w rurze wodociągowej, zapaliła się ścianka i podłoga, a następnie sufit w mieszkaniu Rubinsztejna na I piętrze. Pogotowie II oddziału straży, po wyrąbaniu części ścianki, sufitu i podłogi, pożar ugasiło.

— Przy ul. Leszno 8, w mieszkaniu Mendla Rabinowicza, wskutek zaprószenia ognia w szafie zapaliła się podłoga i sufit. Pogotowie I oddziału straży pożar ugasiło.

— Przy ul. Niskiej 6, również wskutek zaprószenia ognia, zapalił się węgiel i drzewo w piwnicy Gerszona. Pogotowie I oddziału straży pożar w zarodku ugasiło.

PĘKANIE RUR I BRAK WODY

W ciągu doby ubiegłej pękły rury wodociągowe w następujących punktach miasta: Szustra 27, Piękna 8 i Piwna 8. Nadto, wskutek niezabezpieczenia na zimę rur wodociągowych i wodomiarów wewnątrz domów, również pękły rury w następujących domach: Ostrowska 4, Mularska 3, Tamka 44, Marszałkowska róg Chmielnej 41, Muranowska 31, Śliska 10 oraz Rynek Starego Miasta 10 i 16. We wszystkich wspomnianych domach, na czas prowadzenia robót związanych z zamianą pękniętych rur na nowe, mieszkańcy pozbawieni są wody w lokalach. (Wad.).

Z SĄDÓW

SKAZANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY Z OTWOCKA

Sąd Okręgowy po dwutygodniowej rozprawie wydał wczoraj wyrok w sprawie fałszerzy pieniędzy z Otwocka: Szpitalewicza, Rosenberga, Goldfingera, Szajmana, Rosenwalda, Silberberga, Grunera i Buttnera.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego, postanowił:

Szpitalewicza, Rosenberga, Goldfingera, Szajmana i Rosenwalda uznać winnymi fałszowania i puszczania w obieg fałszywych pieniędzy i skazać ich na **12 lat ciężkiego więzienia.**

Sąd Okręgowy uznał prócz tego Rosenberga winnym zamordowania drukarza Rafałowicza i postanowił zasądzić od niego na rzecz żony zamordowanego powództwo cywilne w wysokości 23 tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy Grunera, Silberberga i Buttnera postanowił uniewinnić. I. K.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Colosseum: „Rapsodja węgierska".
W małej sali: „Nad brzegami Gangesu".
Casino: „Prezydent" z Mozżuchinem.
Capitol: Stać, tu Eddie Polo!"
Miejski: „Człowiek Śmiechu" z Veidtem.
Filharmonja: „Życie jest piękne" i „Miłość dziewczyny z Music-Hallu".
Palace: „Rapsodja węgierska".
Pan: „Grzechy rozwódki".
Rococo: „Zamach na Luna Park" i „Tom Tyler zwycięża".
Slpendid: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Stylowy: „Rajski Ogród".
Światowid: „Ludzie podziemi".
Wodewil. „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
Quo Vadis: „Cud XX wieku".
Słońce: „Żółty paszport".
Astra: „Bogini Pokus".
Uciecha: „W wirze Paryża".
Trianon: „Przygody brygadjera Gerarda".
Sokół: „Spadkobiercy Casanowy".
Mewa: „Golgota miłości".
Tombola: „Rekordzistka" i „Zdradziecka kula".
Italja: „Czerwony Bies".
Bajka: „Tajemnice Wulkanu".
Muza: „Pantera" z Dolores del Rio.
Kometa: „Małżeństwo" z Brygidą Helm.

„ROCOCO"

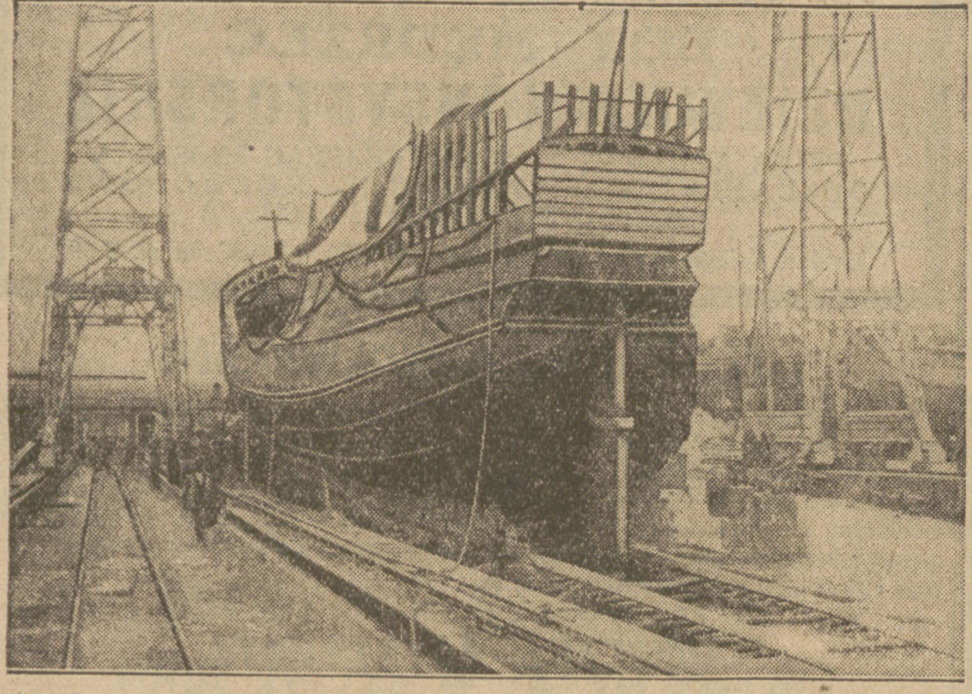
„NAPAD NA LUNA- PARK". „TOM TYLOR ZWYCIĘŻA".

Program w Rococo obliczony jest na powodzenie u publiczności żądnej sensacji. Zarówno jeden, jak i drugi film są obrazami typowo sensacyjnymi, z tą jedynie różnicą, iż pierwszy jest bardziej zmodernizowany, gdyż akcja jego dotyczy Luna-Parku, a drugi bardziej „zaśniedziały", gdyż bohaterami są cowboye, opatrzeni już do niemożliwości, dzięki temu, iż w początkach swego istnienia wytwórnie wprost zalewały rynek filmami cowboyskiemi.

Przyznać trzeba również, że oba filmy należą do kategorji nieco niższej od filmów zazwyczaj wyświetlanych w kinach Estfilmu. Ów napad na Luna-Park jest sztuczny, „napompowany" i naciągany, a historyjka o zwycięskim cowboy'u prócz zwykłej, stereotypowej ucieczki i pogoni, kręci się dokoła jakiejś nieznanej u nas zupełnie gry sportowej, o tyle namietnie lubianej widać wśród prerji, o ile zupełnie nieefektownej i niezrozumiałej na ekranie.

Jedynem urozmaiceniem tego filmu jest malutki cowboy, jego mały ponny i sympatyczny foksik. Ika.

OKRĘT KOLUMBA



W jednym z portów hiszpańskich zbudowano statek ściśle według wzoru oryginalnego żaglowca „Santa Maria", na którym Krzysztof Kolumb w 1492 r. dopłynął pierwszy raz do Ameryki.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13,15. Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50 — 15,10. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,10—15,35. Przerwa. 15,35 — 15,50. Komunikat samorządowy. 15,50 — 16,45. Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Odczyt „Barok i romantyzm". 17,25 — 17,50. „Z przeżyć i dziejów narodu". 17,55 18,50. Program dla dzieci. 18,50 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,35. „Radjokronika". 19,35 — 19,55. Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,25. Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej". 20,30 — 21,00. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów Miejskich. 21,00 — 22,00. Muzyka lekka. 22,00 — 22,30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., sportowy, policyjny i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo - meteorologizcny. 12,10 — 14,00. Transmisja z Filharmonji poranku symfonicznego, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wiłkomirskiego, chór Wydziału Nauczycielskiego Warsz. Konserwatorjum Muz. pod dyr. prof. St. Kazuro, M. Mokrzycka (sopran) i W. Bregy (tenor). 14,00 — 14,20. Odczyt p. t. „Nawożenie drzew owocowych" — wygłosi inż. J. Pietrzak. 14,20 — 14,40. Odczyt p. t. „Wiosenne roboty na łąkach i pastwiskach" — wygłosi dr. M. Różański. 14,40 — 15,00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi dyr. S. Mędrzecki. 15,00 — 15,15. Komunikat meteorologiczny. 15,15 — 17,15. Transmisja z Filharmonji koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Z. Górzyńskiego i R. Kaczorówna (fort.). 17,15—18,35. Transmisja z sali Rady Miejskiej uroczystej akademji ku uczczeniu 50-lecia Piusa XI. 18,35 — 19,00. „Boczna antena" — o najnowszych wydarzeniach w nauce i technice — wygłosi p. B. Winawer. 19,00 — 19,20. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19,20 — 19,45. Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t. „Kair europejski a Kair arabski" — wygłosi prof. B. Richter. 19,45 — 19,55. Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,25. Odczyt p. t. „Jak grać, aby wygrać" — wygłosi dr. W. Czechowicz. dyr. Loterji Państwowej. 20,30 — 21,00. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Polińska-Lewicka (sopran), A. Kalinowski (klarnet) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki. Nowelę „Bez tytułu" Korczaka odczyta p. T. Bocheński. 21,15 — 22,00. Dalszy ciąg koncertu. 22,00 — 22,05. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

PORADA LEKARSKA PRZEZ RADJO.

Młody lekarz amerykański, dr. Schiffman, na okręcie „Berengaria" został ukąszony w palec przez jedną ze żmij, które pozostawały pod jego opieką i które były przeznaczone dla laboratorjów uniwersyteckich w Wiedniu. Ręka zaczęła puchnąć gwałtownie, lekarz okrętowy gorliwie zajął się chorym, który jednak zapadł w omdlenie i czynność serca znacznie osłabła. Wówczas przyszło na myśl lekarzowi okrętowemu, aby przez radjo zapytać o radę znakomitego specjalisty od jadów wężowych, d-ra Dittmana w Nowym Jorku. „Berengaria" znajdowała się wtedy na Atlantyku, w odległości 1200 mil morskich od Nowego Jorku, skąd natychmiast zwrócono się telefonicznie do d-ra Dittmana. W ciągu siedmiu minut przyszła odpowiedź z receptą, którą lekarz okrętowy natychmiast zużytkował i odpowiednie lekarstwo zaaplikował choremu. Chory po paru dniach, zupełnie zdrów, wylądował w Cherbourgu.

SAMOBOJSTWO ŻONY WIELKIEGO WYNALAZCY



Żona słynnego holenderskiego konstruktora aeroplanów, inż. Fokkera, popełniła w Nowym Jorku samobójstwo, z powodu rozstroju nerwowego. Na zdjęciu: inż. Antoni Fokker z żoną.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY TUR-a

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ R. K. S. SKRY.

Dziś, w lokalu Skry, o godz. 19 odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji Piłki Nożnej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu, 4) sprawozdanie Zarządu i dyskusja, 5) wybór nowego Zarządu, 6) wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Przed kilku dniami zakończyły się rozgrywki pierwszej tury ping-pongowych mistrzostw stołecznych klubów robotniczych.

Niebawem, t. j. po zweryfikowaniu wyników przez W. R. S. K. O., podamy oficjalny wykaz kolejności drużyn poszczególnych grup.

Druga kolejka gier rozpocznie się dn. 20 b. m.

SEKCJA SPORTÓW ZIMOWYCH WRSKO.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji sportów zimowych przy WRSKO. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Żurkówna, Pucek, Altis oraz Szapiro.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Jutro o godz. 10 na boisku i sali Skry odbędą się lekkoatletyczne zawody, organizowane w celu wyłonienia zawodników na zawody W.O.Z.L.A. w dniu 24 b. m. W program zawodów wchodzą: skoki wdal z miejsca i rozbiegu, wwyż z miejsca i rozbiegu, bieg 1000 mtr. na boisku, oraz rzut kulą.

W zawodach biorą udział wszyscy członkowie sekcji lekkoatletycznej.

TURNIEJ HOKEJOWY W ZAKOPANEM.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Zakopanem 3-dniowy międzymiastowy turniej hokejowy o mistrzostwo Zakopanego. W turnieju biorą udział reprezentacje Warszawy. Krakowa, Poznania i Wilna. Niemile uderza brak Lwowa, najsilniejszego po Warszawie ośrodka hokejowego.

W pierwszym dniu rozegrano następujące mecze:

Poznań — Wilno 1:1. Wilno górowało nad przeciwnikiem szybkością i opanowaniem jazdy, a Poznań wykazał lepszą technikę i kombinację. Bramkę dla Wilna zdobył najlepszy gracz zespołu, Józef Godlewski, a dla Poznania — Pantofelski.

Warszawa — Kraków 5:1. Kraków poczynił w ostatnich czasach olbrzymie postępy. Drużyna warszawska aczkolwiek górowała zdecydowanie nad zespołem krakowskim, to jednak nie było mowy o tak rażącej przewadze, jak jeszcze kilka tygodni temu w Krynicy. Bramki dla reprezentacji Warszawy zdobyli Krygier i Szenajch po 2, a Adamowski — jedną. Honorową bramkę dla Krakowa strzelił „Czesław".

Dziś rozegrane zostaną mecze Warszawa — Poznań i Kraków — Wilno.

50-LECIE KOMPOZYTORA



JEAN GILBERT,
jeden z najpopularniejszych kompozytorów operetek, święcił 50 rocznicę urodzin.

WEZWANIE DO WSZYSTKICH MIEJSCOWYCH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY TUR.

Sekretarjat Kom. Centr. przypomina. iż do dn. 15 lutego r. b. wszystkie miejscowe organizacje mł. TUR winny podać do wiadomości K. C.: 1) przypuszczalną liczbę uczestników zlotu wiedeńskiego, 2) jakie posiadają zespoły, mogące wystąpić na Zlocie.

ARMJA PAPIESKA



Mimo głoszonego stale pacyfizmu, Watykan, będąc w najtrudniejszych nawet warunkach politycznych, utrzymywał oddział „gwardji szwajcarskiej"

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Pan Twardowski"

Narodowy
o 8 w. „Fantazy"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża Nr. 20). Dziś o godz. 8 wiecz. powtórzenie wesołej i pogodnej premjery Goldoniego „Oberżystka" w 4-ch obrazach. Jutro o godz. 4 popoł. „Dzwony kornewilskie"; wieczorem „Oberżystka". W poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek „Oberżystka".

Teatr Wielki. Dziś odbędzie się 300-e przedstawienie „Pana Twardowskiego", którego całkowity dochód przeznaczony jest dla L. Różyckiego. Posiadaczom lóż przysługuje prawo bezpłatnego wprowadzenia dwojga dzieci. Ceny miejsc nie zostały podwyższone.

Jutro o godz. 3 popoł. „Królowa Jadwiga"; wieczorem „Bajka" i „Czarodziejski kurant".

W poniedziałek, jak zwykle, Opera nieczynna, we wtorek „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Dziś „Fantazy", czyli Nowa Dejanira".

Jutro o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych, „Pan Jowialski".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Jutro o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych, „Kokoty z towarzystwa".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

W niedzielę o godz. 12 w poł. „Pociąg widmo".

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B".

W niedzielę o godz. 12 w poł. „Cudowny pierścień"; o godz. 4 popoł. „Włamanie".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr „Morskie Oko" Jasna 3. Codziennie rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie".

Operetka w teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś i codziennie operetka „Jasnowłosy cygan" Knopfa z Lucy Messal na czele.

Teatr „Czerwony As". „W szale karnawału".

Recital fortepianowy prof. Zbigniewa Drzewieckiego odbędzie się 19 b. m. w Konserwatorjum. Bilety wcześniej sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, ul. Marszałkowska Nr. 98, róg Al. Jerozolimskich.

Z Filharmonji. Jutro na poranku muzycznym powtórzone będzie oratorjum Stanisława Kazury „Słońce", pod dyr. kompozytora. Współwykonawcami będą p.p.: Marja Mokrzycka (sopran), W. Bregy (tenor), Polska Kapela Ludowa i chór Wydziału Nauczycielskiego Konserwatorjum. Oprócz oratorjum wykonane będą, pod dyr. p. K. Wiłkomirskiego, „Step" Noskowskiego, Elegja Rybickiego i „Monna Liza" Różyckiego.

Jutrzejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyryguje p. Z. Górzyński. W programie czwarta symfonja Głazunowa i „Paweł i Gaweł" Wallek-Walewskiego, Serenada Karłowicza i warjacje Chopina na temat Mozarta, które odegra pianistka p. R. Kaczorówna.

Szopka Szkoły Sztuk Pięknych. Dziś i jutro Szopkarze Szkoły Sztuk Pięknych dadzą po dwa przedstawienia Szopki. Na program składają się dwie części: tradycyjna, w układzie muzycznym prof. Marczewskiego i aktualna, z życia artystycznego świata i „polichryja" na Starem Mieście. Przedstawienia odbywają się w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych — Wybrzeże Kościuszkowskie 37. Początek o godz. 6 popoł. i o 8 wiecz.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8,88¾, dewizy New-York 8,90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892,00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich notowano: Holandja 357,22 (357,25), Belgja 123,98, Londyn 43,29½ (43,28¾), Paryż 34,83 (34,83½), Zurych 171,84, Wiedeń 125,32 (125,29). Między bankami płacono za dewizę Berlin 211,65, a za dewizę Gdańsk 173,02. Prywatnie notowano dolary 8,88¾, ruble złote 4,60½ w żądaniu, czerwońce sowieckie 1,85 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, obroty wzrosły. Podniosły się: Bank Polski ze 170,25 na 173,50, Warszawski Cukier z 39,50 na 41,00, Lilpopy z 36,00 na 37,00, Starachowice z 33,50 na 34,25, „Siła i Światło" ze 132,00 na 134,00. Po niższych kursach zawierano tranzakcje Ostrowieckiemi, które obniżyły się ze 105,75 na 105,00. W dziale papierów państwowych notowano zwyżkę obydwóch premjówek, 4% Inwestycyjnej ze 109,00 na 109,25 i 5% Dolarowej ze 104,75 na 105,25. Dla 8% L. Z. m. Warszawy tendencja mocniejsza, dla ziemskich nieco słabsza. W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 173,25. Starachowice 34,25, Modrzejów 30,00, Lilpopy 37,00, Rudzki 41,00, Węgiel 90,00, Cukier 41,00.

SMIERĆ ZDOBYWCY ATLANTYKU



GUENTER HUENEFELD,
znany lotnik niemiecki, który dokonał lotu do Ameryki na aeroplanie „Bremen", zmarł po operacji na ślepą kiszkę, przeżywszy lat 36.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7